

CZASOPISMO

UNIwersYTETU JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH



Semestr letni roku akademickiego 2022/2023 obfitował w interesujące wydarzenia na naszej uczelni.

Przygotowaliśmy ofertę dziewięciu nowych kierunków studiów. Ich atrakcyjność zostanie sprawdzona w procesie rekrutacji, której ostateczny wynik będziemy mogli ocenić we wrześniu. Liczymy na ich popularność. Szczególnym kierunkiem jest farmacja. Zgodę MEiN na jej uruchomienie, po pozytywnej ocenie PKA i MZ, otrzymaliśmy w lipcu. A zatem proces rekrutacji na ten kierunek będzie przesunięty w czasie. Bardzo dziękuję przedstawicielom Wydziału Sztuki oraz Wydziału Prawa i Nauk Społecznych za pracę nad utworzeniem nowych kierunków, a także zespołowi Collegium Medicum i Wydziału Nauk Ścisłych i Przyrodniczych zaangażowanemu w przygotowanie właściwego wniosku o uruchomienie farmacji.

Atrakcyjne kierunki tworzą uczelnię atrakcyjną dla młodzieży. Można z tym polemizować, ale uznanie ważności poszczególnych zawodów oraz przekazywanie przez uczelnię absolwentom odpowiednich, wartościowych i użytecznych kompetencji jednoznacznie weryfikuje zapotrzebowanie na absolwentów poszczególnych kierunków w życiu społeczno-gospodarczym.

W dniu 15 czerwca przeżywaliśmy Święto Uczelni. Było okazją do refleksji na temat dotychczasowych działań, a także planów i zamierzeń. Ważne zadania na najbliższą przyszłość obejmują przygotowania do budowy Wydziału Sztuki oraz poprawę infrastruktury Filii UJK w Sandomierzu. Zakończono również prace nowelizujące Statut UJK, który został przyjęty przez Senat uczelni.

Po zakończeniu procesu legislacyjnego 1 czerwca na bazie Filii UJK w Piotrkowie Trybunalskim powstała Akademia Piotrkowska.

Korzystamy z wyników ewaluacji za okres 2017–2021 i realizujemy postępowania awansowe – doktoryzowania i habilitowania w osiemnastu dyscyplinach. Utworzono trzy nowe instytuty: Instytut Zarządzania, Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz Instytut Sztuk Muzycznych. Wyniki naszej aktywności badawczej będą oceniane w najbliższej ewaluacji.

W dniu 30 września zainaugurujemy rok akademicki 2023/2024. Podczas inauguracji nadana zostanie godność doctora honoris causa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego prof. Marii Siemionow, wybitnej uczzonej, która dokonała pierwszej kompleksowej transplantacji twarzy. Zapraszam członków społeczności akademickiej do udziału w tej uroczystości.

Potencjał uczelni jest proporcjonalny do liczby zatrudnionych nauczycieli akademickich i ich twórczej aktywności badawczej i dydaktycznej. Zachęcam do tworzenia zespołów i szkół naukowych, aby powiększać wartościowe osiągnięcia naszych pracowników, którzy kreują prestiż uczelni, jej aktywność intelektualną, dydaktyczną i rynkową.

Promocja UJK jako największej uczelni w województwie świętokrzyskim tworzy ważną jakość w życiu naukowym, społecznym i gospodarczym regionu.

Niniejszy numer „Czasopisma” stanowi zbiór wielu interesujących informacji z życia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Zachęcam Czytelników do współtworzenia naszego pisma oraz nadsyłania materiałów prezentujących osiągnięcia w poszczególnych dyscyplinach naukowych.

prof. dr hab. n. med. STANISŁAW GŁUSZEK
rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach



CZASOPISMO UNIWERSYTETU
JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
nr 2 (8) | 2023

RADA PROGRAMOWA
Adam Cedro
Olga Dąbrowska-Cendrowska
Tomasz Gajewski
Agnieszka Gałuszka
Francesco Giacosa
Paweł Kurtek
Piotr Zbróg
Anna Kacprzak – sekretarz

REDAKCJA
Piotr Burda – redaktor naczelny
piotr.burda@ujk.edu.pl
Agnieszka Chrzanowska – redaktor
Anna Domańska – skład i oprac. graficzne
Michał Brzoza, Izabela Frankowicz

PROJEKT
Anna Domańska

FOTOGRAFIE
Okładka: uroczystość wręczenia dyplomów
na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych na kierunku
zarządzanie i logistyka

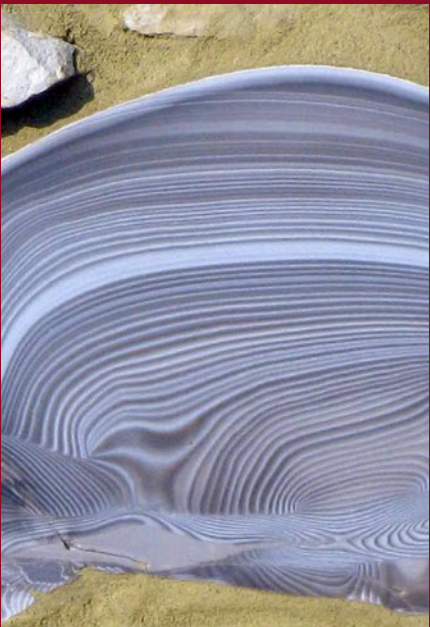
Fotografie nieopisane pochodzą
z archiwum UJK.

WYDAWCA
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
25-369 Kielce, ul. Żeromskiego 5
www.ujk.edu.pl

DRUK
Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach
25-369 Kielce, ul. Żeromskiego 5
tel. 41 349 72 65
e-mail: wyd@ujk.edu.pl
wydawnictwo.ujk.edu.pl

ISSN 2720-1805
Nakład 200 egzemplarzy
Numer zamknięto 10 lipca 2023 roku.

SPIS TREŚCI



4
10
14

17

20

ŚWIĘTO UCZELNI ZA NAMI
TYTUŁY I STOPNIE
JAK MINĄŁ ROK

ROZWÓJ UJK
SZPITAL UNIWERSYTECKI

DZIEJE UJK
AULA MAGNA

24

- WSPÓŁPRACA Z WINNICĄ
- ZJAZD HISTORYKÓW
- SPOTKANIA ŚWIĘTOJAŃSKIE
- SZTUCZNA INTELIGENCJA
- FORUM DOKTORANTÓW
- AKADEMICKI SANDOMIERZ
- POLSKA I UKRAINA
- DZIEŃ PIELĘGNIARKI
- WYBRAŁEM GÓRY
- CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNEJ

30

JAK SKRAŚĆ SERCA STUDENTÓW

37

HISTORIA
O KŁOPOTACH KEN Z NAUCZYCIELAMI

42

GEOCHEMIA
SKALNY SYMBOL GÓR ŚWIĘTOCHRZYSKICH

48

STUDENCI UJK
MAJONEZALIA

54

ERASMUS+
KUCHNIE ŚWIAŁA

57

NOWOŚCI WYDAWNICZE
WYDAWNICTWO UJK

59

NA KOŃCU JĘZYKA
MÓWCIE PO POLSKU!

ŚWIĘTO UCZELNI ZA NAMI

Święto Uczelni to jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu akademickim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. W programie uroczystości, która w tym roku odbyła się 15 czerwca w Auli Magna, znalazły się m.in. posiedzenie Senatu UJK, wręczenie odznaczeń państwowych oraz promocje doktorskie.



Święto Uczelni rozpoczęło się od tradycyjnego pochodu rektorskiego, w którym uczestniczyli nowo mianowani doktorzy, członkowie Senatu, dziekani wydziałów, byli rektorzy oraz rektorzy innych uczelni wyższych, a także władze Uniwersytetu Jana Kochanowskiego z Jego Magnificencją prof. dr. hab. Stanisławem Głuszką na czele. Następnie wszyscy obecni w Auli Magna odśpiewali hymn państwowy, w czym wspierał ich chór dyrygowany przez dr. hab. Ewę Robak, prof. UJK.

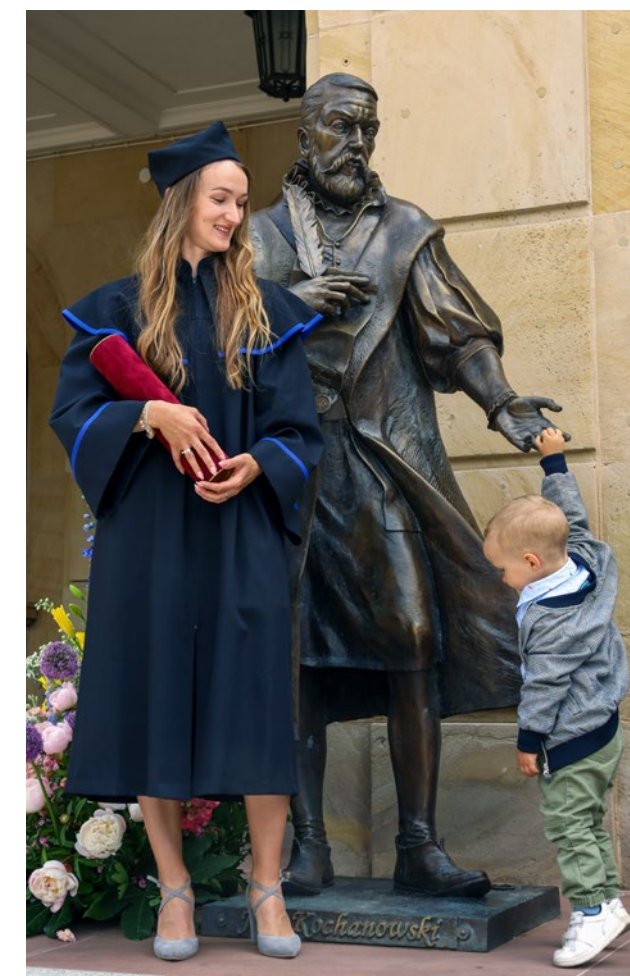
OSIĄGNIĘCIA I WYZWANIA

Posiedzenie Senatu UJK otworzył prof. Stanisław Głuszek, który powitał zaproszonych gości, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie. – Pełni twórczych pomysłów, korzystając z potencjału intelektualnego kadry akademickiej i administracyjnej, realizujemy szereg inicjatyw. Poszerzamy ofertę kształcenia o nowe kierunki studiów, pozyskujemy środki na badania z NCBiR, NCN, a także ARI-MR, trwają intensywne prace nad aplikacjami do Agencji Badań Medycznych – mówił rektor (pełny tekst przemówienia – zob. *Jak minął rok*, s. 14).

Nie zabrakło również informacji o ostatnich osiągnięciach uczelni, do których prof. Stanisław Głuszek zaliczył pozytywne wyniki ostatniej ewaluacji, rezultaty Lekarskiego Egzaminu Końcowego oraz starania na rzecz budowy nowej siedziby Filii UJK w Sandomierzu, gmachu Wydziału Sztuki i szpitala uniwersyteckiego w Kielcach. Rektor UJK przedstawił także najważniejsze wyzwania stojące przed uczelnią.

TYTUŁY I STOPNIE

Następnym punktem programu było wręczenie listów gratulacyjnych pracownikom naukowym UJK, którzy w 2022 roku uzyskali tytuły profesora lub doktora habilitowanego. W tym gronie znaleźli się prof. dr. hab. Ewa Kula, prof. dr. hab. Jerzy Pająk, prof. dr. hab. Rafał Podlaski, prof. dr. hab. Piotr Słomkiewicz, prof. dr. hab. Leszek Wieczorek, dr. hab. Ewa Boksa, dr. hab. Paweł Kaniewicz, dr. hab. Magdalena Molendowska oraz dr. hab. Beata Szczepanik.



Szczególnie radosnym wydarzeniem w życiu uczelni są promocje doktorskie, które stanowią owoc wyteźonej pracy doktorantów i ich promotorów. Tę część uroczystości prowadziła prorektor ds. nauki prof. dr hab. Agnieszka Gałuszka. W tym roku dyplomy odebrało 69 osób (zob. s. 10).

ODZNACZENIA I HONORY

Święto Uczelni to także okazja do wręczenia odznaczeń państwowych pracownikom Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Nie inaczej było w tym roku. Obecny na wydarzeniu wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz uhonorował następujące osoby:

- Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej: prof. dr hab. Francesco Giacosa;
- Złoty Medal za Długoletnią Służbę: dr hab. prof. UJK Mirosław Banasik, dr Kazimierz Dworecki, dr Elżbieta Kamusińska, dr Joanna Lenzion, Renata Rogalska, Irena Siudak, Roman Suchanek;
- Srebrny Medal za Długoletnią Służbę: prof. dr hab. Robert Bucki, dr Janusz Krywult, Andrzej Opo-ka, dr Katarzyna Rogozińska, dr Anna Śliwińska, dr Ewa Zięba;
- Brązowy Medal za Długoletnią Służbę: dr Andrzej Kobus, dr hab. prof. UJK Anita Młynarczyk-Tomczyk, prof. dr hab. Zbigniew Siudak, dr Beata Szub-tarska, dr Kamil Wiśniewski;
- Medal im. Komisji Edukacji Narodowej: dr hab. prof. UJK Paweł Opaliński, prof. dr hab. Urszula Ślusarczyk.

NAGRODY I STYPENDIA

Zwieńczeniem oficjalnej części uroczystości było wręczenie studentom stypendiów ministra oraz nagród rektora za wybitne osiągnięcia naukowe, artystyczne, sportowe i organizacyjne. Tę część wydarzenia prowadziła dr hab. inż. Barbara Gawdzik, prof. UJK, prorektor ds. kształcenia.

Ostatnim akcentem były pamiątkowe fotografie, a także tradycyjne podrzucenie biretów. Nowym doktorom raz jeszcze składamy serdeczne gratulacje, a wszystkim pracownikom, doktorantom i studentom Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przekazujemy najlepsze życzenia z okazji Święta Uczelni.

MICHAŁ BRZOZA
Sekcja Promocji UJK



TYTUŁY I STOPNIE

Tytuł **PROFESORA** otrzymali:

Ewa Kula		Instytut Pedagogiki
Jerzy Pająk		Instytut Historii
Rafał Podlaski		Instytut Biologii
Piotr Słomkiewicz		Instytut Chemii
Leszek Wieczorek		Instytut Nauk Prawnych

Stopień **DOKTORA HABILITOWANEGO** otrzymali:

Ewa Boksa		Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa
Paweł Kankiewicz		Instytut Fizyki
Magdalena Molendowska		Instytut Nauk o Bezpieczeństwie
Beata Szczepanik		Instytut Chemii

Stopień **DOKTORA** otrzymali:

COLLEGIUM MEDICUM

Katarzyna Białek
Renata De Pourbaix
Grzegorz Kowal
Katarzyna Maj-Gnat
Marta Młodawska
Jakub Młodawski
Katarzyna Orlewska
Paulina Paprocka
Karolina Piątek
Magdalena Pietraszkiewicz
Dominik Siutka
Andrzej Szczepanek
Anna Szpotowicz
Paulina Szumilas
Marlena Warowna
Monika Wawszczak-Kasza
Paweł Wieczorkowski
Anna Wrzochal
Magdalena Zabojszcz

WYDZIAŁ NAUK ŚCISŁYCH I PRZYRODNICZYCH

Agnieszka Gilewska
Piotr Kusztal
Magdalena Płodowska
Jarosław Rachuna
Norbert Rączka
Katarzyna Staszewska-Samson

WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

Łukasz Cisło
Marzanna Moćko
Maria Adela Ornatowska
Justyna Żelichowska

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

Maciej Cichoń
Piotr Czajkowski
Joanna Dulewicz
Justyna Kasperek
Ryszard Janowski
Łukasz Jaros
Magdalena Klamka
Paweł Król
Łukasz Ospara
Robert Piwko
Michał Robak
Wiesława Rutkowska
Katarzyna Stefańska
Wojciech Zarosa
Agnieszka Zięba-Dąbrowska
Przemysław Znojek

WYDZIAŁ PRAWA I NAUK SPOŁECZNYCH

Katarzyna Kasowska-Pedrycz
Karolina Klimczyk-Miśtal
Dawid Kutryn
Karolina Marzecka-Kleiber
Marcin Miszczuk
Izabela Niedzińska
Barbara Paw
Agnieszka Rogozińska
Daniel Smardz
Paweł Tworek
Karol Wilczyński
Przemysław Zieliński



UNIVERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO

JAK MINĄŁ ROK

Pomyślności, zdrowia i twórczego entuzjazmu życzył wszystkim pracownikom UJK prof. Stanisław Głuszek podczas uroczystego posiedzenia Senatu UJK, które odbyło się 15 czerwca z okazji Święta Uczelni. W swoim przemówieniu rektor przedstawił osiągnięcia i sukcesy uniwersytetu oraz podziękował władzom miasta i województwa za wspieranie aktywności akademickiej.

Święto Uczelni stanowi okazję, by przekazać informacje o najważniejszych wydarzeniach w naszej Alma Mater. Bieżący rok akademicki rozpoczynaliśmy w okolicznościach trwającej wojny w Ukrainie, towarzyszącej nam niepewności co do rozwoju sytuacji w kraju i w Europie. Władze uniwersytetu ustawicznie skupione są na zagrożeniach ekonomicznych i zwracają szczególną uwagę na odpowiednią realizację strategii uczelni (kształcenie, nauka, przedsiębiorczość, wymiana międzynarodowa dydaktyczna i naukowa). Koncentrujemy naszą aktywność na działaniach utrzymujących płynność finansową uczelni w związku ze wzrostem cen, inflacją, rosnącymi kosztami energii i wszelakich materiałów.

Pomimo złożonej sytuacji ekonomicznej, po uzgodnieniach ze związkami zawodowymi, dokonano podwyżek płac pracowników UJK w dwóch etapach. Suma brutto przeciętnej podwyżki to 600 zł (220+380) dla każdego pracownika.

Szczególnie wnikliwa analiza ekonomiczna w wielu obszarach kosztów pozwoliła w trudnym ekonomicznie roku 2022 zapewnić realizację strate-

gicznych zadań uniwersytetu, ale też zachować płynność finansową i uzyskać dodatni wynik finansowy. Ten rok ze względu na wzrost kosztów różnych kategorii też jest złożony w aspekcie realizacji skutecznej gospodarki finansowej.

POMYSŁY I INICJATYWY

Pełni twórczych pomysłów, korzystając z potencjału intelektualnego kadry akademickiej i administracyjnej, wsparcia przedstawicieli wszystkich służb technicznych i pomocniczych – realizujemy szereg inicjatyw.

Poszerzamy ofertę kształcenia o nowe kierunki studiów (9 kierunków). Realizujemy wspólny kierunek z Politechniką Świętokrzyską – inżynierię biomedyczną, na której studenci pierwszego roku kończą właśnie rok akademicki.

Pozyskujemy środki na badania z NCBiR, NCN, a także ARiMR, programu Metrologia, trwają intensywne prace nad aplikacjami do Agencji Badań Medycznych.

WYNIKI EWALUACJI

W tym roku zakończył się proces ewaluacji. W wyniku tej oceny posiadamy obecnie 18 uprawnień

doktorskich i habilitacyjnych. Do okresu ostatniej ewaluacji posiadaliśmy 14 uprawnień doktorskich i 4 habilitacyjne. Uprawnienia te jednoznacznie definiują rosnącą akademickość naszej uczelni. Bardzo dziękuję kadrze za aktywność naukową, która miała wpływ na wyniki ewaluacji. Życzę wszystkim entuzjazmu badawczego, aby można było dobrze realizować misję naszej uczelni.

NOWA UCZELNIA

W wyniku inicjatywy parlamentarnej posłów ziemi piotrkowskiej oraz woli pracowników środowiska piotrkowskiego na bazie Filii UJK w Piotrkowie Trybunalskim utworzono na mocy ustawy Sejmu RP Akademię Piotrkowską. Podpisano odpowiedni protokół uzgodnień, który zgodnie z wytycznymi MEiN umożliwia m.in. zapewnienie ciągłości funkcjonowania nowej uczelni.

Zwracam się do społeczności filii, a teraz już akademii, z wyrazami szacunku i podziękowaniami za wszelką pracę i aktywność na rzecz Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Życzę nowej uczelni wspaniałego rozwoju dydaktycznego i naukowego. Jestem głęboko przekonany o skutecznej twórczej mobilizacji społeczności akademickiej nowego ośrodka.

ROZWÓJ I INWESTYCJE

Dobre informacje dotyczą przyszłości Filii UJK w Sandomierzu. Istnieje realna szansa, potwierdzona w deklaracjach ministra Przemysława Czarnka, dofinansowania budowy nowej siedziby filii. Inwestycja pozwoli stworzyć należyte warunki do realizacji dydaktyki oraz poszerzenia oferty dla studentów, w tym otwarcia kierunku pielęgniarstwo. Przygotowujemy się do formalno-prawnego przyjęcia darowizny działki pod budowę nowej siedziby filii od starostwa sandomierskiego. Podobną deklarację finansowania otrzymaliśmy również w odniesieniu do budowy Wydziału Sztuki.

DONIOSŁE WYDARZENIA

Szczególnie cieszą rezultaty studentów kierunku lekarskiego, którzy zdawali Lekarski Egzamin Końcowy w tegorocznej sesji wiosennej (88 osób). W kategorii zdających po raz pierwszy Uniwersytet Jana Kochanowskiego zajął trzecie miejsce wśród

19 krajowych uczelni kształcących lekarzy, ustępując jedynie Collegium Medicum UMK im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy oraz Uczelni Łazarzskiego z siedzibą w Warszawie.

Należy odnotować doniosłą uroczystość nadania tytułu doktora honorowego prof. Jackowi Popielowi, wybitnemu humaniście, teatrologowi, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydarzenie to stanowi ważną wartość promocyjną naszej uczelni.

WSPARCIE I WSPÓŁPRACA

Z okazji Święta Uczelni dziękuję wszystkim pracownikom uniwersytetu za zaangażowanie w pracę i rozwój uczelni: kadrze akademickiej, administracyjnej, wszystkim służbom technicznym i pomocniczym, jednostkom ogólnouczelnianym. Przekazuję dobre życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i twórczego entuzjazmu na rzecz naszej społeczności.

Dziękuję za ustawiczne wspieranie działań uniwersytetu wojewodzie Zbigniewowi Koniuszowi, marszałkowi Andrzejowi Bętkowskiemu, marszałek Renacie Janik, prezydentowi Bogdanowi Wencie, wszystkim parlamentarzystom, przedstawicielom instytucji i firm, z którymi rozwijamy współpracę. Dziękuję za pomoc dla uniwersytetu jako największej uczelni publicznej regionu, która razem z innymi uczelniami ma szansę uczynić z Kielc ważne miasto akademickie. Ta dobrze rozumiana i wzmacniana przez władze miasta i województwa akademickość może mieć kluczowe znaczenie dla wzrostu poziomu życia społeczno-gospodarczego Kielc i województwa.

Dziękuję rektorowi Politechniki Świętokrzyskiej prof. Zbigniewowi Korubie, a także rektorom wszystkich niepublicznych uczelni województwa świętokrzyskiego za życzliwą współpracę na rzecz rozwoju naszych uczelni.

prof. dr hab. STANISŁAW GŁUSZEK
rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Tekst stanowi zapis przemówienia wygłoszonego 15 czerwca podczas uroczystego posiedzenia Senatu UJK.



Władze Uniwersytetu Jana Kochanowskiego nie ustają w staraniach na rzecz budowy szpitala uniwersyteckiego w Kielcach. W czerwcu zorganizowano szereg spotkań poświęconych tej inicjatywie.



Na fot. od lewej: wicewojewoda świętokrzyski Rafał Nowak, rektor UJK prof. Stanisław Głuszek, poseł Krzysztof Lipiec, minister Przemysław Czarnek, poseł Marek Kwitek, senator Jarosław Rusiecki

Pierwsze ze spotkań miało miejsce 1 czerwca w sandomierskim ratuszu, gdzie obradowali świętokrzyscy parlamentarzyści, minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz przedstawiciele UJK z rektorem prof. dr. hab. Stanisławem Głuszką na czele. Przedmiotem rozmów był rozwój infrastruktury Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Rzeczowa dyskusja towarzyszyła propozycji budowy nowej siedziby Filii UJK w Sandomierzu, gmachu Wydziału Sztuki, a zwłaszcza szpitala uniwersyteckiego w Kielcach.

REKOMENDACJE KRAUM

Konieczność budowy szpitali klinicznych podkreślono również podczas spotkania przedstawicieli Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych, które odbyło się 16 czerwca na

Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Celem spotkania było ogłoszenie rekomendacji KRAUM dotyczących kształcenia na kierunkach medycznych. Uniwersytet Jana Kochanowskiego był reprezentowany przez prof. Stanisława Głuszkę. Rekomendacje Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych zostały wypracowane przez 16 uczelni zrzeszonych w KRAUM, a prace nad ich powstaniem były prowadzone przez grono specjalistów. Dokument zawiera wskazówki odpowiadające na pytania dotyczące prowadzenia efektywnego kształcenia w zawodach medycznych w sposób nowoczesny i w pełni pokrywający potrzeby zdrowotne społeczeństwa.

Jeden z kluczowych dla Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach wniosków dotyczy środowi-

ska kształcenia. Przytoczony dalej postulat podkreśla rolę szpitali klinicznych, a co za tym idzie – potrzebę budowy szpitala uniwersyteckiego w Kielcach: „Rekomendujemy, by kształcenie odbywało się w szpitalach klinicznych posiadających najwyższy poziom referencyjny, zapewniających dostęp do wieloprofilowego katalogu świadczeń zdrowotnych i kompetentnej kadry lekarzy posiadających niezbędne doświadczenie medyczne, dydaktyczne oraz badawcze, przez co szpitale kliniczne stanowią najlepszą bazę naukowo-dydaktyczną dla uczelni medycznych oraz w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej”.

POTENCJAŁ MEDYCZNY

Głos w sprawie utworzenia szpitala uniwersyteckiego w Kielcach zabrała także Okręgowa Rada Le-

karska Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej. W piśmie z dnia 22 czerwca skierowanym do władz uczelni czytamy: „Mając na uwadze między innymi poprawę jakości świadczonych usług, możliwość prowadzenia projektów badawczych oraz zwiększenie potencjału medycznego i naukowego regionu, Okręgowa Rada Lekarska Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej popiera inicjatywę utworzenia szpitala uniwersyteckiego przy Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach”.

MICHAŁ BRZOZA
Sekcja Promocji UJK

Uroczyste przecięcie wstęgi w nowo nazwanej auli odbyło się 25 maja. Prof. Stanisław Głuszek podkreślił, że nazwa auli świadczy o wyjątkowym znaczeniu tego miejsca dla całej społeczności akademickiej. Na fot. władze UJK (od lewej): prof. Barbara Gawdzik, prof. Stanisław Głuszek, prof. Agnieszka Gałuszka, prof. Jarosław Karpacz



AULA MAGNA

Największa i najbardziej reprezentacyjna sala budynku rektoratu, w której odbywają się wszystkie najważniejsze wydarzenia, wiosną tego roku otrzymała nazwę Aula Magna.

Grupa młodzieży ZMP przy budowie Domu Partii
w maju 1952 roku (sygn. 21_001, ze zbiorów Archiwum
Państwowego w Kielcach)

Budynek, w którym mieści się rektorat Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, został zaprojektowany w 1950 roku przez architekta Jerzego Antoniego Żukowskiego (1907–1980). Wybudowany w latach 1951–1953, w stylu socrealistycznym, był siedzibą Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Znajdująca się na parterze budynku duża aula od początku pełniła funkcję sali konferencyjnej, kinowej, a z okazji Nowego Roku – balowej. Taka sytuacja miała miejsce aż do 1990 roku, kiedy zostały rozwiązane struktury PZPR.

Już w listopadzie 1989 roku pod wpływem zachodzących przemian ustrojowych władze Wyższej Szkoły Pedagogicznej zwróciły się do pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR z propozycją zamiany siedzib. PZPR miałaby przejąć budynek rektoratu mieszczący się przy ul. Wesołej, natomiast budynek przy ul. Żeromskiego miał zostać przeznaczony na potrzeby dydaktyczne i administracyjne uczelni. Władze partii nie wyraziły zgody na ten pomysł, ale zaproponowały wynajem pomieszczeń. W grudniu 1989 roku WSP podpisała umowę najmu. Zdecydowano, że do nowej siedziby zostanie przeniesiona administracja centralna oraz wszystkie dziekanaty. Zaplanowane zostały również zajęcia dydaktyczne. Szczególnie atrakcyjna wydawała się duża aula na parterze. Zakładano, że mogłyby się tu odbywać nie tylko konferencje i wykłady, ale także próby chóru oraz projekcje filmów. Kiedy na początku 1990 roku okazało się, że budynek może być przejęty przez władze miasta, ówczesny rektor WSP wystosował pismo do Prezydenta Miasta Kielce z prośbą o przekazanie tej nieruchomości dla In-

stytutu Historii WSP. Petycja ta była w pełni uzasadniona, bowiem historycy zajmowali starą kamienicę przy ul. Śniadeckich, a zajęcia odbywały się w fatalnych warunkach.

Przeciągające się rozmowy, dyskusje i kontrowersje dotyczące przekazania WSP budynku przy ul. Żeromskiego 5 spowodowały strajk okupacyjny studentów i pracowników naukowych Instytutu Historii oraz Zakładu Bibliotekoznawstwa. Protest trwał od 2 do 10 października 1990 roku. Strajkujący przebywali przede wszystkim w dużej auli na parterze, spali w śpiworach i na materacach. Z okazji uroczystej inauguracji roku akademickiego 1990/1991 w dniu 10 października 1990 roku do Kielc przyjechał prof. Henryk Samsonowicz, ówczesny minister edukacji narodowej, który w auli obejrzał film przedstawiający infrastrukturę lokalową WSP i stwierdził, że Kielce zasługują na uczelnię o statusie uniwersyteckim. Prof. Samsonowicz zobowiązał się wówczas do prowadzenia rozmów w sprawie przejęcia tego obiektu. Instytut Historii przeniesiono do budynku przy ul. Żeromskiego 5 na początku roku akademickiego 1991/1992. Formalne i ostateczne przejęcie gmachu nastąpiło w 1996 roku.

Od samego początku w auli na parterze, która jest największą i najbardziej reprezentacyjną salą rektoratu, odbywały się wszystkie najważniejsze uczelniane uroczystości. Uchwałą Senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z dnia 30 marca 2023 roku auli tej nadano nazwę Aula Magna.

prof. dr hab. BEATA WOJCIECHOWSKA
Instytut Historii UJK



WSPÓŁPRACA Z WINNICĄ

Zacieśnienie współpracy pomiędzy środowiskiem naukowym Kielc i Winnicy – to główny cel umowy między Uniwersytetem Jana Kochanowskiego i Winnickim Narodowym Uniwersytetem Technicznym. Porozumienie o partnerstwie podpisali rektorzy obu uczelni 21 czerwca.

W skład delegacji, która odwiedziła Kielce, wchodził prof. dr hab. Victor Bilichenko, rektor Winnickiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego (na fot. z lewej), prof. dr hab. Volodymyr Grabko, pierwszy prorektor ds. nauki i współpracy zagranicznej, oraz Jurii Buriennikov, dyrektor Centrum Stosunków Międzynarodowych oraz Projektów. Gospodarzami spotkania byli prof. dr hab. Stanisław Głuszek, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, oraz dr hab. Dorota Koziół, prof. UJK, prorektor ds. medycznych. – Bardzo się cieszę, że do grona naszych zagranicznych partnerów dołącza Winnicki Narodowy Uniwersytet Techniczny. Jestem pewien, że podpisane dziś porozumienie przyczyni się do pogłębienia współpracy pomiędzy Kielcami i Winnicą, a także zaowocuje licznymi inicjatywami naukowymi – mówił prof. Stanisław Głuszek.

Umowa przewiduje m.in. wymianę doświadczeń w zakresie kształcenia, wspólne uczestnictwo w międzynarodowych projektach naukowych oraz organizację staży naukowych dla wykładowców.



ZJAZD HISTORYKÓW

W dniach 15 i 16 czerwca na UJK odbył się coroczny Zjazd Dziekanów Wydziałów Historycznych, Dyrektorów Instytutów Historycznych oraz Przewodniczących Rad Dyscyplin Naukowych Historia pod patronatem Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Na zjeździe reprezentowanych było ponad 20 instytutów i wydziałów. Ogółem w obradach wzięło udział prawie 60 osób – dziekanów i prodziekanów wydziałów, dyrektorów i zastępców dyrektorów instytutów oraz przewodniczących dyscypliny historia. Zjazd zorganizowała kadra kierownicza Instytutu Historii i Wydziału Humanistycznego UJK.

Zjazd otworzył rektor prof. dr hab. Stanisław Głuszek, który w swoim przemówieniu zaprezentował Uniwersytet Jana Kochanowskiego oraz wskazał na potencjał badawczy Instytutu Historii. Następnie do zgromadzonych zwróciła się prorektor ds. nauki prof. dr hab. Agnieszka Gałuszka, która omówiła wyniki ewaluacji oraz wskazała na wysoki poziom badań naukowych w Instytucie Historii UJK.

Po uroczystym otwarciu dyskutowano nad aktualnymi wyzwaniami stojącymi przed kierunkami historycznymi. Na wstępie prelegentki z Poznania i Torunia przedstawiły kwestie formalne i proceduralne wymagane przy uruchomieniu i prowadzeniu kierunków historia (wraz ze specjalnościami) i archiwistyka. Następnie głos zabrała dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, prof. UP, dyrektor Instytutu



Historii i Archiwistyki UP w Krakowie (na fot.), która przedstawiła program oraz zagrożenia związane z uruchomieniem jednolitych (5-letnich) studiów historycznych. Po tych wystąpieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wskazywano na kwestie formalnoprawne konstytuujące studia historyczne oraz na szanse i zagrożenia dla kierunku historia związane z modelem kształcenia (system 3+2 i jednolite studia magisterskie). Na koniec obrad rozdano nagrody w konkursie Książka Historyczna Roku im. Karola Modzelewskiego.

Drugi dzień obrad zdominowały kwestie dotyczące ewaluacji oraz kierunków działalności Rady Doskonałości Naukowej. Ważnym zagadnieniem było też zaprezentowanie nowego podręcznika dydaktyki historii, który w zamyśle ma na celu wskazanie najnowszych osiągnięć w polskiej dydaktyce historii.

dr hab. JERZY GAPYS, prof. UJK

Instytut Historii UJK

SPOTKANIA ŚWIĘTOJAŃSKIE

Koncert muzyki renesansowej, wykład poświęcony obchodom Nocy Kupały oraz warsztaty plastyczne – to tylko niektóre z atrakcji przygotowanych przez Bibliotekę Uniwersytecką w Kielcach z okazji VIII Spotkań Świętojańskich, które odbyły się 14 czerwca.

Celem Spotkań Świętojańskich jest zarówno uhonorowanie patrona naszej uczelni, jak i przyjrzenie się

tradycjom związanym z najkrótszą nocą w roku. Jest to też doskonała okazja do przybliżenia kielczanom działalności biblioteki, jej zbiorów, a także zaprezentowania trwających wystaw czasowych.

VIII Spotkania Świętojańskie uroczystie rozpoczął dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Andrzej Antoni, który powitał zaproszonych gości oraz krótko przedstawił program wydarzenia. Następnie uczestnicy wysłuchali renesansowych utworów muzycznych w wykonaniu studentów Instytutu Muzyki UJK pod kierunkiem dr hab. Ewy Robak, prof. UJK. W repertuarze krótkiego koncertu znalazły się m.in. psalmy „Nieście chwałę, mocarze” oraz „Kleszczmy rękoma” z *Psalterza Dawidowego* Jana Kochanowskiego, do których muzykę skomponował Mikołaj Gomółka.

Dr hab. Agnieszka Miernik, prof. UJK, przedstawiła prezentację popularnonaukową pt. *W poszukiwaniu kwiatu paproci*. Noc Świętojańska w baśniach i opowieściach. Przeniosła uczestników spotkania w świat słowiańskich legend, a także omówiła ludowe zwyczaje i przesady związane ze świętowaniem najkrótszej nocy w roku.

Nawiązaniem do tradycji Nocy Świętojańskiej były również warsztaty wyplatania wianków z kwiatów i ziół. Z myślą o uczniach przygotowano też zajęcia kaligraficzne i sportowe. Goście mogli ponadto zwiedzić Oddział Zbiorów Specjalnych, gdzie przechowywane są najcenniejsze starodruki, oraz nowoczesne pracownie dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.



SZTUCZNA INTELIGENCJA

Czat GPT otwiera przed nami coraz więcej możliwości. Ale czy stwarza również niebezpieczeństwo?

O szansach i zagrożeniach wynikających z rozwoju sztucznej inteligencji dyskutowano podczas sesji eksperckiej zorganizowanej 6 czerwca przez Centrum Edukacji Medialnej oraz Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UJK. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się wybitni znawcy tej tematyki: prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz, trzykrotny rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (na fot. na s. 26), prof. dr hab. Jan Kreft z Politechniki Gdańskiej, szef Centrum Badań nad Zarządzaniem Algorytmicznym, oraz Marta Gromada, kierowniczka Zespołu Monitorowania i Analiz Przestrzeni Informacyjnej w Dziale Przeciwdziałania Dezinformacji w NASK-PIB. Eksperci m.in. przedstawili powody,



dla których potrzebujemy rozwiązań AI, i omówili kwestię granic możliwości tych systemów. Finałem wydarzenia była debata, podczas której odpowiedzi na pytania udzielali zaproszeni goście, a także... sztuczna inteligencja! Na koniec głos zabrała Aleksandra Stemplewska, laureatka konkursu „Sztuczna inteligencja – przyjaciel czy wróg?”.

Podczas spotkania podpisano porozumienie o współpracy pomiędzy Centrum Edukacji Medialnej, reprezentowanym przez Janusza Knapa, a naszą uczelnią, w imieniu której podpisał dziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Beata Wojciechowska. Obie strony wyraziły nadzieję, że współdziałanie instytucji przyczyni się do rozwoju nauki i szerzenia wiedzy dotyczącej mediów.

FORUM DOKTORANTÓW

W dniach 1–2 czerwca na UJK odbyło się szóste Forum Doktorantów. Organizowane co roku spotkania stwarzają okazję do dyskusji i wymiany doświadczeń związanych z prowadzonymi badaniami naukowymi.

Uczelniana Rada Samorządu Doktorantów pod patronatem Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach od sześciu lat organizuje spotkania młodych naukowców. Uczestnicy reprezentują nie tylko uczelnię kielecką, lecz także inne polskie ośrodki akademickie. Ubiegłoroczne wy-

darzenie zajęło trzecie miejsce w konkursie DOCUP 2022, zorganizowanym przez Doktoranckie Forum Uniwersytetów Polskich.

Patronat nad tegorocznym spotkaniem objął rektor prof. dr hab. Stanisław Głuszek. W jego imieniu doktorantów oraz przybyłych gości powitała prorektor ds. nauki prof. dr hab. Agnieszka Gałuszka. Dyrektor Szkoły Doktorskiej prof. dr hab. Francesco Giacosa życzył uczestnikom owocnych obrad. Rolę gospodarza wydarzenia pełnił prof. dr hab. Dariusz Banaś, dziekan Wydziału Nauk Ścisłych i Przyrodniczych UJK. Prof. dr hab. Wojciech Broniowski z Instytutu Fizyki UJK oraz Instytutu Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie wygłosił wykład inauguracyjny pt. *Chat GPT: New era of AI*. Po wykładzie doktoranci rozpoczęli obrady w ramach następujących sekcji: nauki humanistyczne, nauki ścisłe i przyrodnicze, nauki medyczne i nauki o zdrowiu oraz nauki społeczne. Młodych naukowców merytorycznie wspierali prof. dr hab.

LAUREACI NAGRODY PRODOMUS

NAUKI O BEZPIECZEŃSTWIE
KAMIL KIEŁEK

NAUKI FIZYCZNE
Prodomus: SYED UZAIR AHMED SHAH
wyróżnienie: SOHEILBEIGI BAZGIR ALI

JĘZYKOZNAWSTWO
Prodomus: ANASTASSIYA STARODUBTSEVA, ANITA JAGUN
wyróżnienie: KATARZYNA NIEZRĘCKA

LITERATUROZNAWSTWO
Prodomus: ALEKSANDRA KOBIAŁKA
wyróżnienie: MARIUSZ HELIŃSKI

NAUKI O ZDROWIU
AGATA LESIAK

NAUKI MEDYCZNE
ANNA DZIUBA

NAUKI BIOLOGICZNE
Prodomus: MAGDALENA LASAK
wyróżnienie: KAROLINA LACH

HISTORIA
Prodomus: DAMIAN KOZŁOWSKI
wyróżnienie: PAWEŁ PRYT

NAUKI CHEMICZNE
AGNIESZKA SOŁTYS

NAUKI PRAWNE
KINGA MOZGIEL-WIECHA

NAUKI O POLITYCE I ADMINISTRACJI
SAHIL MAMMADOV



Marek Ruszkowski, prof. dr hab. Francesco Giacosa, dr n. med. Elżbieta Jasińska oraz dr Krzysztof Siel-ski, którzy wygłosili wykłady wprowadzające w poszczególne sekcjach. Drugi dzień obrad rozpoczął się wykładem pt. *Doktorant wiarygodny finansowo. Jak zbudować i skorzystać z wysokiej wiarygodności finansowej, realizując swoje cele finansowe i naukowe?*, wygłoszonym przez Krzysztofa Ostafińskiego, dyrektora programu „Nowoczesne Zarządzanie Biznesem”. Referaty przedstawiło w sumie aż 70 doktorantów, a ich wystąpienia oceniało ponad 30 profesorów obradujących w 11 komisjach. Wyłoniono łącznie 12 laureatów Nagrody Rektora Prodomus. Za 5 wystąpień przyznano wyróżnienia.

dr BARBARA MAJ-MALINOWSKA
Szkoła Doktorska UJK

AKADEMICKI SANDOMIERZ

W dniu 1 czerwca w zabytkowym sandomierskim ratuszu odbyło się spotkanie władz Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, świętokrzyskich parlamentarzystów, przedstawicieli miejscowego magistratu oraz ministra edukacji i nauki Przemysława Czarneka.

Podczas spotkania padła ważna deklaracja o ministerialnym wsparciu nowych inwestycji – budowy siedziby Filii UJK w Sandomierzu, a także gmachu Wydziału Sztuki oraz szpitala uniwersyteckiego w Kielcach.



W roli gospodarza wydarzenia wystąpił poseł Marek Kwitek, który powitał zaproszonych gości. W rozmowach uczestniczyli: rektor UJK prof. Stanisław Głuszek, prorektor ds. kształcenia prof. Barbara Gawdzik, prorektor ds. nauki prof. Agnieszka Gałuszka, prorektor ds. medycznych prof. Dorota Kozieł, dziekan Wydziału Sztuki prof. Katarzyna Zioliłowicz, wicewojewoda świętokrzyski Rafał Nowak, poseł Krzysztof Lipiec, senator Jarosław Rusiecki, burmistrz Sandomierza Marcin Marzec, starosta powiatu sandomierskiego Marcin Piwnik, pracownicy naukowcy Filii UJK w Sandomierzu oraz członkowie Rady Miejskiej.

– Dbamy o rozwój akademickiego Sandomierza, czego dowodem są nasze starania na rzecz uruchomienia w tym mieście kierunku pielęgniarstwa i powstania nowego budynku, który będzie służył studentom. Cieszę się, że inicjatywa spotkała się z aprobatą ministerstwa i z przychylnością naszych partnerów – mówił prof. Stanisław Głuszek.

Minister Przemysław Czarnek w rozmowie z prof. Głuszką zapewnił o gotowości do finansowania projektu z budżetu MEiN, zaś starosta Marcin Piwnik zgodził się na przekazanie gruntu pod budowę nowego budynku sandomierskiej filii. Na efekty prac nie trzeba będzie długo czekać – studenci przekroczą próg nowej siedziby UJK prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwóch lat.

POLSKA I UKRAINA

„Polska i Ukraina we Wspólnej Europie” to tytuł konferencji naukowej, która odbyła się na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w dniach 29–30 maja.

W dwudniowych obradach wzięło udział liczne grono naukowców, samorządowców, polityków oraz studentów. Debata była szóstą odsłoną cyklu „Wyzwania rozwojowe Polski w Europie”.

Spotkanie otworzył prof. dr hab. Ireneusz Kraś, kierownik Zakładu Zarządzania i Polityk Publicznych. Po nim głos zabrał prorektor ds. inwestycji i rozwoju prof. dr hab. Jarosław Karpacz, który w imieniu rektora UJK prof. dr. hab. Stanisława Głuszka powitał uczestników konferencji, a także w symboliczny sposób nawiązał do relacji polsko-ukraińskich. – Gdy państwo tutaj weszli, przez środek auli przebiegała ściana, która dzieliła pomieszczenie. Następnie ta ściana została „zsunięta” i obie części się połączyły. Mam nadzieję, że to połączenie sal jest zapowiedzią procesu pogodzenia Polaków i Ukraińców – mówił prof. Karpacz.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny, poruszano zagadnienia z zakresu socjologii, politologii, geopolityki, historii, ekonomii i prawa. W wystąpieniach dominowały takie kwestie jak integracja europejska, perspektywa wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego, strategię i oczekiwania Polski wobec wschodniego sąsiada, a także umocnienie pozycji obu krajów w strukturach

europejskich. Tematem, którego nie sposób było pominąć, jest sytuacja ogarniętej wojną Ukrainy. Prelegenci omówili przypadki łamania praw człowieka przez rosyjskich agresorów, w tym zbrodnie dokonane na mieszkańcach Buczy, Irpienia i Bachmutu, okrucieństwa wobec ukraińskich jeńców wojennych i celowe niszczenie infrastruktury cywilnej. Nie unikano kwestii dzielących Polaków i Ukraińców. Za przykład może posłużyć polityka historyczna oraz aktualne spory ekonomiczne. Rozmawiano również o możliwościach aktywizacji uchodźców z Ukrainy, którzy zamieszkali w Polsce.

DZIEŃ PIELĘGNIARKI

Tegorocznym obchodom Dnia Pielęgniarki i Położnej przyświecało hasło: „Our nurses, our future”.

Wydarzenie, zorganizowane przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie oraz Świętokrzyską Izbę Pielęgniarek i Położnych w Kielcach, odbyło się 12 maja w Collegium Medicum UJK. Wykład wprowadzający wygłosiła prorektor ds. medycznych dr hab. Dorota Kozieł, prof. UJK. Opowiedziała o genezie pielęgniarstwa, jego historii, a także wyzwaniach, z jakimi pielęgniarstwo i położnictwo muszą mierzyć się współcześnie. Następnie miała miejsce dyskusja, do której zaproszono prof. Dorotę Kozieł, przewodniczącą Świętokrzyskiej Izby Pielęgniarek i Położnych Ewę Mikołajczyk, prodziekan ds. kształcenia prof. Grażynę Nowak-Starz, przewodniczącą oddziału świętokrzyskiego Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego dr Martę Kordyzon, zastępcę dyrektora ds. kształcenia na kierunku położnictwo dr Beatę Szpak oraz okręgową rzeczniczkę odpowiedzialności zawodowej Agatę Roszewską. Ekspertki odpowiadały na pytania dotyczące obecnej sytuacji pielęgniarek i położnych w Polsce.

WYBRAŁEM GÓRY

Najlepszy malarz wśród himalaistów i najlepszy himalaista wśród malarzy – tak można podsumować dorobek Ryszarda Kowalewskiego.

Znakomity wspinacz i artysta 10 maja odwiedził Bibliotekę Uniwersytecką w Kielcach. Gość podzielił się swoimi wspomnieniami z górskich wypraw, m.in. z ekstremalnie trudnej wspinaczki po Ścianie Trolli (Trollveggen) w Norwegii w 1974 roku. Nie zabrakło także refleksji na temat kondycji współ-



czesnego himalaizmu w Polsce. Ryszard Kowalewski stwierdził, że himalaiści często są egoistami – choć kierują się miłością do gór, to z powodu ich wypraw najbardziej cierpią rodziny. Głównym punktem programu był wernisaż wystawy czasowej „Wybrałem Góry”, na którą złożyły się pejzaże i portrety prezentujące szczyty i osoby bliskie sercu artysty. Ryszard Kowalewski to artysta malarz, taternik, alpinista i himalaista. Maluje szczyty, granie i portrety ludzi gór. Uczestniczył w wyprawach w Karakorum, w Himalaje, był też w górach Alaski, w Pamiro-Ałaju, Andach, Masywie Mont Blanc. Jest honorowym członkiem Polskiego Związku Alpinizmu.

CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNEJ

W dniu 14 kwietnia w Collegium Medicum UJK odbyło się uroczyste otwarcie Wieloprofilowego Centrum Symulacji Medycznej.

Uroczystość rozpoczęła się od słów powitania, które do przybyłych gości skierował prof. dr hab. Stanisław Głuszek. Rektor UJK opowiedział o staraniach władz i pracowników uczelni na rzecz budowy centrum symulacji, a także podkreślił rolę nowoczesnych technologii w procesie kształcenia. – W Centrum Symulacji Medycznej, poza dotychczasowymi możliwościami nauczania, coraz większe znaczenie będzie miała robotyka i sztuczna inteligencja.



Otwierając Wieloprofilowe Centrum Symulacji Medycznej, rozwijamy nasze umiejętności. Choć zachwycamy się możliwościami w zakresie symulacji medycznej, to jednak nie możemy bezkrytycznie zachłysnąć się postępem technologicznym – mówił prof. Głuszek.

Podczas spotkania odbyła się sesja naukowa, w której wzięli udział młodzi naukowcy reprezentujący różne uczelnie, m.in. Uniwersytet Zielonogórski, Akademię Krakowską im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Przedmiotem konferencji było zastosowanie centrów symulacji medycznej w nauczaniu medycyny, fizjoterapii, ratownictwa medycznego i pielęgniarstwa. Równocześnie z sesją naukową trwały warsztaty szkoleniowe dotyczące m.in. małoinwazyjnych zabiegów wewnątrznaczyniowych, opieki okołoporodowej nad noworodkami oraz podstaw szycia chirurgicznego.

W skład Wieloprofilowego Centrum Symulacji Medycznej weszły znakomicie wyposażone sale egzaminacyjne OSCE, OIOM, blok operacyjny z myjnią chirurgiczną i pomieszczeniem kontrolnym, sala z symulatorem karetki, sala nauczania umiejętności chirurgicznych i umiejętności klinicznych oraz sala wirtualnej rzeczywistości. W ramach projektu MEDICUS doposażone zostały także sale symulacji z zakresu podstawowych i zaawansowanych zabiegów resuscytacyjnych oraz sale umiejętności pielęgniarskich.

JAK SKRAŚĆ SERCA STUDENTÓW

Moją dewizą jest ofiarowanie studentom serca. Zawsze mogą na mnie liczyć. W każdej sytuacji mają moje wsparcie – mówi prof. Ilona Żeber-Dzikowska z Instytutu Pedagogiki, laureatka plebiscytu na Wykładowcę Roku 2022.



IZABELA FRANKOWICZ: Urodziła się Pani Profesor w Kielcach. Tutaj ukończyła Pani szkołę podstawową oraz LO im. Juliusza Słowackiego. Jest Pani nie tylko nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, ale również absolwentką tej uczelni, bo skończyła Pani studia na kierunku biologia na ówczesnym Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Była Pani zaangażowana w życie uczelni, udzielała się Pani w Studenckim Kole Naukowym Przyrodników jako przewodnicząca Sekcji Ochrony Naukowej Zwierząt. Pełniła Pani również funkcję starosty roku. I tutaj na chwilę się zatrzymam, ponieważ – w kontekście tytułu Wykładowcy Roku 2022, który został Pani przyznany – szczególnie interesujące wydają się Pani doświadczenia jako studentki. Czy w czasie studiów trafiła Pani na wykładowcę, który szczególnie na Panią wpłynął? Może inspirował do działania, zarażał pasją albo przeciwnie – wzbudzał niechęć do przedmiotu?

ILONA ŻEBER-DZIKOWSKA: Kiedyś zadano mi już podobne pytanie. Odpowiedź może wydawać się zaskakująca, ponieważ w moim przypadku nie był to nauczyciel akademicki ani licealny. Dla mnie wzorem do naśladowania była nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej, czyli klas 1–3. Nie wyróżniała się szczególną urodą, była osobą z niepełnosprawnością. Dzięki temu już na samym początku szkoły, jako małe dzieci, oswajaliśmy się z tym problemem. Pani Janina Skupin – bo tak nazywała się nauczycielka – dużo od nas wymagała, a po latach dowiedziałam się, że była też metodykiem i autorką wielu książek. To jej zasługa, że sama postanowiłam uczyć. Później spotykałam na swojej ścieżce edukacji jeszcze wielu inspirujących ludzi, jednak to właśnie panią Janinę wspominam najcieplej i to jej zawdzięczam wspaniałe wspomnienia z pierwszych lat szkoły.

Czy to, że jako studentka była Pani tak aktywna i zaangażowana w życie akademickie, jakoś Panią ukształtowało? Starosta roku to odpowiedzialna

rola, a pełniła ją Pani przez 5 lat studiów, doskonale łącząc te obowiązki z nauką.

Myślę, że jest to kwestia osobowości. Ja jestem dosyć energiczna, empatyczna i pomocna. Można określić mnie mianem społecznika. Jako starościna załatwiałam wszystkie sprawy studenckie i byłam w stałym kontakcie z wykładowcami. Nie miałam z tym nigdy problemów, chociaż wykładowcy byli różni. Niektórzy bardzo otwarci i pomocni, inni – wymagający i nieprzystępni. Ra-

dziłam sobie bardzo dobrze z komunikacją z nimi

ILONA ŻEBER-DZIKOWSKA

Dr hab. Ilona Żeber-Dzikowska – profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, zastępca dyrektora ds. ogólnych w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UJK. Zajmuje się współczesnymi problemami nauk pedagogicznych, społecznych, biologicznych i środowiskowych, tematyką zrównoważonego rozwoju, lokalnymi działaniami środowiskowo-edukacyjnymi wśród dzieci, młodzieży i dorosłych w szerokim spektrum wiekowym. Ponadto w przestrzeni jej zainteresowań znajduje się problematyka badawcza obejmująca zagadnienia z metodyki nauczania, dydaktyki biologii i ochrony środowiska oraz przyrody na różnych etapach kształcenia. Autorka książek, programów i wykładowca studiów podyplomowych dla nauczycieli z przyrody i biologii. Zainteresowania z obszaru nauk społecznych obejmują badania dotyczące bezpieczeństwa człowieka w aspekcie zdrowotnym, środowiskowym itp. oraz zagadnienia związane z nowymi obszarami wolności i zniewolenia człowieka. Przewodnicząca Ogólnopolskiej Sekcji Dydaktyki Biologii Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, honorowy członek Rady Programowej Europejskiego Centrum Kształcenia Ustawicznego i Multimedialnego Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Jest autorką i współautorką wielu publikacji z obszaru pedagogiki, m.in. *Using the effectiveness of field activities as the factor that integrates the biology and natural science contents in the syllabuses of Świętokrzyskie Region, Proces dydaktyczno-wychowawczy w edukacji biologicznej* (z Elżbietą Buchcic), *Nowe obszary wolności i zniewolenia człowieka. Wybrane aspekty biologiczno-społeczno-edukacyjne* (z Katarzyną Potyrałą), *Nauczyciel w lustrze refleksji. Rola twórczości pedagogicznej w kształceniu i praktyce zawodowej* (z Joanną Bąk).

wszystkimi. Dlatego godzenie obowiązków wynikających z tej funkcji z nauką nigdy nie sprawiało mi kłopotów. Wszystko jest kwestią dobrej organizacji, systematyczności i zaangażowania.

Czy już podczas studiów wiedziała Pani, że zwiąże swoją przyszłość z nauką i dydaktyką?

W sumie jako pełnoetatowy nauczyciel pracowałam przez około miesiąc, zaraz po ukończeniu studiów. Po tym czasie wzięłam udział w konkursie na stanowisko asystenta na uczelni. Od początku wiązałam jednak swoje życie zawodowe z obszarem edukacji, nauczania i wychowania.

A dlaczego biologia? Czy był to oczywisty wybór, czy może kwestia przypadku, jak to często bywa przy podejmowaniu decyzji o kierunku studiów?

W liceum uczęszczałam do klasy o profilu biologiczno-chemicznym. Moja mama, która była stomatologiem, liczyła, że pójdę w jej ślady. Brała również pod uwagę, że podejmę studia na kierunku lekarskim, najlepiej w Szczecinie w Akademii Pomorskiej, którą sama kończyła. Ja już w wieku 17 lat zdecydowałam, że nie chcę wyjeżdżać z Kielc, bo tutaj jest moje miejsce. Byłam jednak ukierunkowana na takie przedmioty jak chemia, biologia i fizyka. Postawiłam więc na ten, który był najbliższy mojemu sercu – biologię. Mój tata, który był doktorem nauk prawnych, pozostawił mi swobodę wyboru. W pewnym sensie kontynuuję jednak rodzinną tradycję, ponieważ tata wykładał w Instytucie Pedagogiki na naszym uniwersytecie.

Powróć jeszcze do wcześniejszych etapów Pani edukacji. Czy jako pedagog dostrzega Pani Różnice pomiędzy nauczaniem obecnie i w czasach, gdy sama była Pani uczennicą szkoły podstawowej?

Zmieniło się naprawdę wiele. Nauczyciel ma teraz większe szanse na bycie kreatorem i inspiratorem dla swoich uczniów lub studentów. Na moich zajęciach studenci mają pełne prawo do wypowiedzania się, prowadzenia dyskusji i zadawania pytań. Czasami te wypowiedzi są trudne, nie zawsze wszyscy są zgodni. Jeden z moich przedmiotów – bioetyka, którą prowadzę w Collegium Medicum, stanowi

właśnie forum do dyskusji i zawsze, kiedy rozpoczynamy te zajęcia, podkreślam, że każdy ma prawo zabrać głos. Nasze poglądy mogą być różne, możemy się nie zgadzać, ale każdy może powiedzieć, co myśli. Prowadzenie dyskusji jest ważną umiejętnością i chcę, aby moi studenci ją zdobywali. Mówię teraz oczywiście o nauczaniu akademickim, gdzie pole do inicjatywy dla prowadzącego zajęcia jest dosyć duże.

Ważną różnicą pomiędzy nauczaniem kiedyś i dziś są warunki prowadzenia zajęć. Aspekty takie jak sprzęty multimedialne, wyposażenie komputerowe i warunki lokalowe są obecnie na bardzo wysokim poziomie. Widać też, jak bardzo zwiększyło się znaczenie nauczania poprzez praktykę. Zajęcia nie mają już tylko wymiaru teoretycznego. Prowadzę na przykład przedmiot dotyczący edukacji ekologicznej, który w głównej mierze opiera się na przeprowadzaniu eksperymentów i doświadczeń.

Jeżeli chodzi natomiast o nauczanie na niższych poziomach edukacji, to sytuacja wygląda nieco inaczej. Ubolewam, że nauka w szkole podstawowej i średniej jest nauką „pod klucz”. Według mnie to błąd. Jeżeli po arkuszu egzaminacyjnym widać, że uczeń myśli i zna odpowiedź, ale nie podaje konkretnego pojęcia, to uważam, że i tak należą mu się punkty. Chciałabym dożyć takich czasów, żeby ocenianie szło w kierunku umożliwiający dopuszczanie przez klucze szerszego katalogu poprawnych rozwiązań.

Czy dostrzega Pani Profesor inne problemy, które należy rozwiązać, aby uczniowie i nauczyciele byli szczęśliwsi?

Chciałabym, żeby nauczyciel miał możliwość poruszania podczas zajęć wątków autorskich i wychodzenia z uczniami na zewnątrz. Chodzi o spędzanie czasu i prowadzenie zajęć poza budynkiem. Dotyczy to zarówno przedszkoli, jak i podstawówek, liceów oraz uczelni wyższych. Dzięki temu młodzi ludzie mieliby okazję obserwować przyrodę. Niestety, cały czas istnieje pewna bariera i zajęcia ciągle odbywają się w budynkach. Wynika to z braku czasu, obawy o niezrealizowanie w całości podstawy programowej, niezadowolenia innych nauczycieli i tak dalej. Godzina lekcyjna trwająca 45 minut to nie jest wy-

starczający czas na realizację lekcji z prawdziwego zdarzenia. Należałoby tworzyć bloki zajęciowe, w ramach których nauczyciel miałby większą swobodę i możliwość wyjścia na zewnątrz, tak jak ma to miejsce w szkołach zachodnich. Miałam okazję uczestniczenia w warsztatach prowadzonych przez zespół Holendrów i muszę przyznać, że z zazdrością patrzyłam na tamtejszą organizację zajęć. Uczniowie dostawali – przykładowo – marchew, którą mogli bez pośpiechu badać, oglądać, smakować. Była to więc nauka poprzez zabawę i doświadczanie. Pomyślałam wtedy, że gdybym ja dała swoim studentom lub uczniom marchew, to musiałabym szybko powiedzieć, że tam jest karoten, że jest to roślina okrytozalążkowa, wyjaśnić, czy jest to warzywo czy owoc – byłoby to więc bombardowanie terminologią biologiczną pod dużą presją czasu, a nie swobodne doświadczanie.

Czy Pani zdaniem warto podejmować próby, aby to zmienić? I czy zwykli Polacy – uczniowie i ich rodzice – mogą na co dzień robić coś, co by tę sytuację poprawiło?

Myślę, że tak. Należy angażować rodziców, prowadzić z nimi rozmowy, a może nawet organizować warsztaty. Podczas prowadzenia zajęć na uczelni zawsze pytam moich studentów: Jakie macie rozwiązania? Prowadzą przecież różne badania, znają ich wyniki. Chciałabym więc poznać ich pomysły na rozwiązanie problemów. W tym przypadku takim rozwiązaniem mogłyby być warsztaty dla rodziców, nauczycieli oraz uczniów prowadzone przez studentów pedagogiki. Czasem wystarczy jeden głos, który zainspiruje pozostałych. Rodzice też uczestniczą w edukacji, to oni jako opiekunowie swoich dzieci często podejmują decyzje. Można zmienić wiele, trzeba po prostu chcieć.

Od jakiegoś czasu w Polsce pojawiają się szkoły, które rezygnują z tradycyjnego oceniania uczniów. Co Pani Profesor sądzi o takim rozwiązaniu?

Szkoły funkcjonujące w ten sposób rzeczywiście stają się coraz modniejsze. Zainteresowało mnie to, więc postanowiłam zrobić badania na ten temat. Wyniki były dla mnie sporym zaskoczeniem. Aż 87% badanych odpowiedziało, że woleliby



Prof. Ilona Żeber-Dzikowska została Wykładowcą Roku 2022 Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Na fot. podczas XI Gali Wręczenia Nagród Środowiska Studenckiego, która odbyła się 24 lutego w Studenckim Klubie WSPAK

nadal być oceniani. Najczęściej pojawiającym się uzasadnieniem było uzyskanie odpowiedzi zwrotnej mówiącej, na ile opanowali dany materiał. Zależy im na konkretnej informacji, którą dzięki tradycyjnemu systemowi ocen uzyskują.

Jak nauczyciel powinien dziś budować autorytet?

To jest trudne pytanie w dzisiejszych czasach. Moją dewizą jest ofiarowanie studentom serca. Zawsze mogą na mnie liczyć. W każdej sytuacji mają moje wsparcie. Kontaktują się ze mną SMS-ami, przez What's up, mejlowo. Nigdy nie ignoruję tych wiadomości, odpowiadam na każdą. Nie chodzi jedynie o pomoc merytoryczną, ale czasami też o taką socjalno-psychologiczną, kiedy podanie pomocnej dłoni jest szczególnie ważne. Na początku semestru, gdy widzę nowych studentów, mówię im, że brzydzę się kłamstwem. Proszę ich, aby zawsze mówili mi prawdę. Nie chcę tworzyć barier oddzielających mnie od studentów. Wolę, kiedy czują, że mogą się przy mnie otworzyć. Mamy różne problemy, a pomoc w ich rozwiązywaniu sprawia mi satysfakcję, bo kocham ludzi, nawet tych mniej doskonałych. Myślę, że moja empatyczna postawa sprawia, że studenci mi ufają i czują się na moich zajęciach bezpiecznie. Relacja, w której uczniowie boją się swojego nauczyciela, nie sprawi, że będzie dla nich autorytetem.

Wróć jeszcze do Pani działalności w czasach studenckich. Wspomniałam o kole naukowym, w którym była Pani Profesor przewodniczącą Sekcji Ochrony Naukowej Zwierząt. Czy nadal ten temat jest dla Pani ważny?

Tak, wszystkie obszary dotyczące biologii są dla mnie ważne. Bioróżnorodność gatunkowa, ale też genetyczna i ekosystemowa. Ma to również szczególne znaczenie w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Staram się uwrażliwiać studentów na te tematy, aby oni mogli później przekazywać tę wrażliwość dalej, swoim wychowankom.

Jak edukować społeczeństwo o ekologii czy prawach zwierząt w dzisiejszych czasach, kiedy zdarza się, że tematy te budzą kontrowersje?

Politykę należy oddzielić od ekologii. Czasami możemy obserwować ekologów, którzy dużo i głośno krzyczą, jednak ten krzyk nie jest argumentem

merytorycznym. W kwestii ochrony przyrody trzeba zachować zdrowy rozsądek, a polityczne emocje odłożyć na bok. Tylko wtedy zobaczymy, co jest prawdziwą ekologią, a co jest nadbudowane przez interpretację osób kierujących się względami ekonomicznymi lub politycznymi.

Czy myślała Pani kiedyś o kontynuowaniu kariery naukowej w innym mieście? Jest Pani rodowitą kielczanką, więc wybór naszej uczelni wydaje się naturalny. Ale czy były inne powody podjęcia takiej decyzji?

Pozostanie w Kielcach i wybór tutejszej uczelni był dla mnie oczywisty. Nie zamieniłabym mojej ukończonej uczelni – Wyższej Szkoły Pedagogicznej – na żadną inną. Na przestrzeni lat przeszła wiele zmian, a ja uczestniczyłam w nich razem z nią i jestem tu aż do dziś, kiedy stała się Uniwersyte-tem Jana Kochanowskiego. Utożsamiam się z tym miejscem i nigdy nie widziałam dla siebie alternatywy. Współpracuję oczywiście z profesorami i doktorami z innych uczelni, ale Alma Mater jest tylko jedna.

Czym powinni się kierować młodzi ludzie, wybierając kierunek studiów?

Powinni szukać kierunków zgodnych z ich zainteresowaniami i tym, co chcą w życiu robić. Wstępnego wyboru dokonują już na poziomie liceum, kiedy decydują o profilu. Zawsze dużym powodzeniem cieszy się kierunek lekarski. Pamiętajmy jednak o innych kierunkach medycznych, które są równie ważne i przyszłościowe. Po epidemii zwiększyło się też zapotrzebowanie na psychologów. Wielu młodych ludzi, którzy spędzili mnóstwo czasu w izolacji, wybiera te studia, aby pomóc sobie i innym.

Moi rodzice byli pełni obaw, kiedy powiedziałam im, że postanowiłam zostać nauczycielem. Usłyszałam wtedy, że w naszej rodzinie nie ma żadnego nauczyciela. No to będzie! – odpowiedziałam. Po kilku latach, kiedy widzieli mój rozwój w tym kierunku i wielką radość z tego, co robię, przyznali, że dobrze wybrałam.

Do każdego zawodu trzeba mieć pasję. Dla niektórych najważniejsza jest rodzina, dla innych zdrowie czy miłość. Dla mnie to praca jest na

pierwszym miejscu. Wiem, że może to być kontrowersyjne, a nawet bulwersujące, bo wszyscy stawiają raczej na rodzinę, ale ja właśnie tak czuję. Mój mąż zawsze się dziwi, gdy widzi, jak w sobotę lub niedzielę rano wychodzę z tzw. bananem na ustach na uczelnię. Jak można się cieszyć z pracy w weekend? – pyta. A dla mnie właśnie to jest największą radością. Zawsze powtarzam studentom pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej, żeby zastanowili się, czy chcą pracować z dziećmi. Jeżeli tak, to w porządku – niech rozwijają tę pasję, niech robią to, co kochają. Ale jeżeli nie, to radzę im – uciekajcie z tych studiów. Rezygnujcie i szukajcie dalej swojej drogi. Mówię im tak, ponieważ pamiętam wiele sytuacji z pokoju nauczycielskiego, kiedy słyszałam od nauczycieli, że nie lubią danej klasy i że na samą myśl o prowadzeniu z nią lekcji robi im się słabo. Odpowiadałam wtedy: Ty się męczysz, ale i oni męczą się z tobą. A to uczniowie są tutaj najważniejsi, i to my jesteśmy tutaj dla nich, nie odwrotnie.

Niech o przyszłości zawodowej decyduje więc pasja i marzenia – nie rodzice ani to, że dany kierunek jest akurat modny.

Jakie są plusy studiowania w nieco mniejszym ośrodku akademickim, takim jak Kielce?

Bardzo dużą zaletą studiowania w mniejszym mieście jest strona finansowa. Koszty utrzymania są znacznie niższe, dzięki czemu młodym ludziom łatwiej kontrolować wydatki. Kolejnym plusem, jaki dostrzegam, jest krótszy dystans dzielący mniejsze miejscowości województwa świętokrzyskiego od Kielc. Wielu mieszkańców tych miejsc decyduje się na codzienne dojazdy na uczelnię zamiast ponoszenia kosztów wynajmu mieszkania. Studenci – również stacjonarni – coraz częściej łączą naukę z pracą. Mniejsza uczelnia daje większą elastyczność. Tutaj to student jest najważniejszy, dlatego może cieszyć się dużą przychylnością ze strony wykładowców i władz. Kameralna atmosfera ma również pozytywny wpływ na kształcenie. Prowadzący są „bliżej” studentów, lepiej znają ich możliwości i dostrzegają talenty, co nie zawsze jest możliwe na największych uniwersyte-

tach, gdzie studentów jest tak wielu, że pozostają dla profesorów anonimowi.

Podczas odbierania nagrody dla Wykładowcy Roku podzieliła się Pani swoim mottem: „Serca się nie kupuje, nie sprzedaje, serce się ofiaruje”. Czy ta dewiza sprawdza się w pracy ze studentami?

Tak, czuję się dobrze, kiedy mogę pomagać moim studentom. Zdarza się, że o godzinie 22 przychodzi SMS od studenta: „Jest pani cudowna, dziękuję”. Ostatnio pojawiły się wyniki ankietyzacji. Przeczytałam dużo ciepłych słów na swój temat: „Bardzo pomocna”, „Fenomenalna osoba”, „Jeden z lepszych wykładowców”. To bardzo buduje, uskrzydla i pokazuje, co jest ważne dla tych młodych ludzi.

Czy fakt, że nagroda przyznawana jest przez studentów ma dla Pani Profesor szczególne znaczenie? Zdecydowanie tak. Ten aspekt jest dla mnie najważniejszy. Statuetka, którą wtedy otrzymałam, stoi przy komputerze i zawsze zerkam na nią podczas pracy. Dodaje mi to wiatru w żagle i motywuje do dalszych działań.

Jak Pani myśli, dlaczego tytuł Wykładowcy Roku otrzymała właśnie Pani?

Powiem szczerze: nie wiem [śmiech]. Powody mogły być różne, bo zostałam poddana ocenie wielu studentów. Myślę, że zostałam dostrzeżona przez moją osobowość.

Czego studenci mogą się spodziewać po zajęciach prowadzonych przez Panią Profesor?

Podczas zajęć staram się zawsze być bardzo dobrze merytorycznie przygotowana. Uaktualniam terminologię, aby nie była przestarzała, uzmysławiam studentom, by dokonywali selekcji wiedzy z różnych podręczników i wychwytywali błędy merytoryczne, nieścisłości, lapsusy. Uważam, że cały czas trzeba się douczać, i dbam o to. Przekazując wiedzę, próbuję to robić w sposób łatwy i przystępny, ale przede wszystkim – ciekawy.

Jaka jest najważniejsza wartość, jaką chciałaby Pani, żeby studenci wynosili z Pani zajęć?

Chciałabym, żeby przeglądając się w lustrze, każdy z nich mógł powiedzieć: Jestem dobrym, wrażliwym człowiekiem.



O KŁOPOTACH KEN Z NAUCZYCIELAMI

Wzorowy nauczyciel miał łączyć w sobie wszystkie cechy dodatnie dydaktyka i wychowawcy. Miał umieć tak sterować pracą własną uczniów, aby odnosili wrażenie, że „sami prawdy odkrywają”. Jak w ten obraz wpisują się ks. Marcin Ancypa i Feliks Ancypa?

Do czasu powołania w 1773 roku Komisji Edukacji Narodowej nauczaniem na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów zajmowali się przede wszystkim jezuici i pijarzy oraz księży diecezjalni. Po utworzeniu Komisji przechodzili oni pod zwierzchność świeckiej władzy oświatowej, stopniowo zastępowani przez nauczycieli świeckich, wykształconych w szkołach głównych: Koronnej w Krakowie oraz Litewskiej w Wilnie. Przed Komisją Edukacji Narodowej stało zadanie wychowania w szkołach przyszłych obywateli, którzy byliby świadomi swoich praw i obowiązków oraz krytyczni wobec niedostatków życia politycznego i ekonomicznego kraju. Komisji przyświecało w jej działalności hasło ks. Stanisława Konarskiego dążenia przez reformę wychowania do odrodzenia ojczyzny. Realizację tej misji powierzono nauczycielom zreformowanych szkół średnich.

W miarę upływu czasu wizytatorzy szkolni wypracowali ideał nauczyciela, do którego dążyli, pozostawiając do realizacji w szkołach zalecenia powizytacyjne. Wzorowy nauczyciel miał łączyć w sobie wszystkie cechy dodatnie dydaktyka i wychowawcy. A więc przede wszystkim powinien gruntownie znać przedmiot, którego uczył, powinien umieć jasno i wyraźnie tłumaczyć uczniom nowy materiał. Być wymagającym w stosunku do uczniów, ale też tak ich zainteresować, by polubili naukę. Umieć tak sterować ich pracą własną, aby odnosili wrażenie, iż „sami prawdy odkrywają”. Negatywnie oceniani byli nauczyciele zbyt surowi, gwałtowni, używający słów grubiańskich. Źle widziany był też nauczyciel (jak mówiono wówczas) „melancholiczny”, smutny, roztargniony, niespełniający dobrze swoich obowiązków, chorowity, słaby, zbyt łaskawy, a wreszcie zbyt stary. Nauczyciel w świetle zaleceń powizytacyjnych powinien być energiczny, ale przy tym serdeczny dla młodzieży, delikatny w wysławianiu się i wesoły.

W swoich sprawozdaniach wizytatorzy zwracali szczególną uwagę na dobre obyczaje nauczycieli. Nie tylko uważali za naganne pijaństwo i złe towarzystwo oraz stosunki z kobietami, ale kryty-

kowali także zawarte małżeństwa, które formalnie nie były zabronione, jednak jeszcze wówczas źle widziane.

Ilustracją problemów dotyczących oceny pracy nauczyciela świeckiego oraz zakonnego w omawianym okresie jest casus eksjezuity Marcina Ancypy i jego brata Feliksa, nauczyciela świeckiego.

MARCINA ANCYPY PRZYPADKI

Bracia Ancypowie byli pochodzącymi z Litwy nauczycielami szkół średnich na terenie wydziałów wołyńskiego i ukraińskiego. Jako pierwszy podjął obowiązki nauczyciela ks. Marcin Ancypa, sprowadzony do Łucka w 1775 roku przez generała ziem podolskich Adama Kazimierza Czartoryskiego. Ks. Ancypa był od 1766 roku w zakonie jezuitów w Wilnie, po czym w latach 1769–1772 odbył studia filozoficzne w Nowogródku, a następnie studia teologiczne w Akademii Wileńskiej. A zatem w chwili kasaty zakonu jezuitów, co miało miejsce w 1773 roku, był studentem Akademii i tam też uzyskał doktorat z filozofii i nauk wyzwolonych. Został około 1775 roku prefektem w szkole wojewódzkiej w Łucku, w wydziale wołyńskim. W 1780 roku uczył w szkole w Winnicy, a w latach 1781–1783 pełnił obowiązki prefekta w szkole podwydziałowej w Żytomierzu. Nie cieszył się tam dobrą opinią, ponieważ niechętnie odnosił się do nauczycieli świeckich, tolerował nieobecność uczniów na ich lekcjach, ponadto pozwalał uczniom przenosić się do klas wyższych bez promocji, stwarzając im tym samym możliwość nieuczęszczania na wykłady tych nauczycieli bez ponoszenia konsekwencji. Z tych powodów wizytujący szkołę w 1783 roku ks. Franciszek Kolendowicz w raporcie zanotował, że na prefekta szkoły w Żytomierzu nauczyciele złożyli rezolucję, zawierającą aż dziewięć dość poważnych zarzutów. Oskarżenia dotyczące niewłaściwego sprawowania obowiązków prefekta przez ks. Ancypę były następujące: 1) bardzo często wyjeżdżał, 2) nie doglądał spraw uczniów, nie był na lekcjach ani na stancjach uczniowskich, 3) pobierał za podręczniki przysyłane przez Komisję wyższą cenę niż należna, tłumacząc to kosztami transportu, 4) nie pilnował

dyscypliny wśród dyrektorów, 5) nie kontaktował się z nauczycielami mimo wyraźnych w tej kwestii zaleceń i instrukcji Komisji, 6) wyznaczał uczniów na dyrektorów według swojego uznania, a nie według ich zdolności, 7) nie wyciągał konsekwencji wobec uczniów opuszczających lekcje i popełniających inne wykroczenia, 8) składek od uczniów na potrzeby zimowe nie przeznaczał na ogrzewanie budynku, 9) uzurpował sobie władzę nad nauczycielami nawet w obecności rektora szkoły. Na skutek wspomnianej rezolucji, złożonej przez nauczycieli Michałowi Poniatowskiemu, wizytator zawiesił ks. Ancypę w obowiązkach i przedstawił Komisji do dalszych decyzji. Komisja postanowieniem z 6 lutego 1784 roku zwolniła go z urzędu prefekta, ale jednocześnie przyznała mu roczną pensję tymczasową w wysokości 600 zł, wypłacaną od 1 października 1783 roku z funduszów nadzwyczajnych, oraz prawo do nauczania od roku szkolnego 1784/1785.

Wkrótce też znaleziono nowe rozwiązanie problemu, bowiem wizytujący w lipcu 1784 roku szkołę bazyliąską w Kaniowie wizytator ks. Bonifacy Garycki zalecił, aby były prefekt w Żytomierzu, ks. Ancypa, objął od nowego roku szkolnego urząd prorektorski szkół kaniowskich. Tak też się stało, jednak po upływie dwóch lat szkoła w Kaniowie została oddana we władanie zakonu bazylianów. Dla ks. Ancypy oznaczało to pozostanie od 1786 roku bez zatrudnienia. Zwrócił się w tej sprawie do ks. Garyckiego, wizytującego szkołę kaniowską w lipcu 1786 roku, prosząc o utrzymanie pensji, którą otrzymywał jako prefekt, oraz o umieszczenie go na stanowisku podobnym do dotychczas zajmowanego. W jego sprawie Szkoła Główna Koronna zwróciła się do Komisji, prosząc, aby „straciwszy urząd prorektora przy szkołach kaniowskich, nie był pokrzywdzony co do pensji przez 4 lata mu zaręczonej”.

Tak więc miał ks. Ancypa zagwarantowaną pensję prorektorską do 1788 roku, nie wykonując *de facto* żadnych obowiązków. Skorzystał też z propozycji Czartoryskiego, dotyczącej objęcia probostwa w Granowie, w konsystorze braclawskim. Nic więc

dziwnego, że kiedy Szkoła Główna Koronna wystąpiła z wnioskiem o powierzenie ks. Ancypie urzędu prorektora w szkole w Krzemieńcu w październiku 1786 roku, ten zdecydowanie odmówił, powołując się na zbyt duże odległości miejsca sprawowania obowiązków proboszcza od szkoły oraz duże koszty ewentualnej przeprowadzki. Równocześnie od początku roku szkolnego 1786/1787 Ancypa zastępował w szkole winnickiej swojego brata Feliksa, zajętego pracą w charakterze geometry za kordonem austriackim. Zastępował go, jak się wydaje, jedynie formalnie, gdyż Mateusz Mecherzyński pisał z Winnicy do Szkoły Głównej w grudniu 1786 roku: „Mamy j. ks. Ancypę prefekta kaniowskiego, zastępującego miejsce brata swego matematyki profesora, którego jeszcze po wakacjach szkoły nie widziały, gdyż się dotąd bawi rozmiarem w kordonie cesarskim, a zastępca kiedy chce idzie do szkoły, teraz zaś, wzięwszy już od kilku dni prezentę na dobre probostwo granowskie, wcale do szkół przestał chodzić”.

Gdy ks. Nikodem Mokrzycki, rektor szkoły wydziałowej w Winnicy, miał otrzymać emeryturę na koniec roku szkolnego 1786/1787, na jego miejsce zgłosił swoją kandydaturę ks. Ancypa, nie bacząc na to, że niedawno odmówił przyjęcia prorektorstwa w szkole krzemienieckiej. Fakt ten wywołał sprzeciw ze strony wizytatora, ks. Waleriana Bogdanowicza, który w liście z 8 maja 1787 roku do rektora Szkoły Głównej Feliksa Oraczewskiego przypomniał, jakie dotychczas zastrzeżenia zgłaszano wobec ks. Ancypy. W zakończeniu listu stwierdził: „Żaden by się w Wydziale Ukraińskim i przy szkołach tutejszych nie utrzymał profesor – pisał – gdyby Prześwietna Komisja chciała go rezolwować [powziąć decyzję] na rektora wydziałowego lub prorektora. [...] Znany jest Prześwietniej Komisji ks. Ancypa ze swoich przeszłych czynności, łatwiej tedy będzie Panu Dobrodziejowi powagą swoją uprzedzić i zapewnić P. Komisję, że gdyby chciała patentować na rektorję ks. Ancypę, sprawiłaby wielką niespokojność nie tylko całemu wydziałowi, ale nadto sobie samej i Szkole Głównej”. Okolicznością przemawiającą przeciwko umieszczeniu ks. Ancypy na stanowisku rektora szkoły

tych wszystkich przysięgach, które otrzymał, spójności i miłości do
 matki. W innych szkołach Wydziału Włosa Dobrość, która nie
 ma nie nastąpiła odmiana, miły ze J. Chymonowicki przesławi się
 z Żytomierza na Kłafę II. do Kamienica. Za J. Ancypa, Prokuratora
 z Kaniowem, pisze szkoła Jtt. do K. Komisji, aby skradziony
 Prokuratora, miły szkołach Kaniowskich nie był pobrany, co do
 Ancypa przez 4. lata mu zaręczony. Wyższe Generalne Szkoły
 Jtt. na wszystkie szkoły rozporządzenie, aby Urmianie nie wpadli
 przyjmowani do Kłaf, tylko za pokaraniem Prefektowi lub Prokura-
 rowi wszystkich Książek elementarnych przepisanych na tę Kłafę,
 do której uchodzą, pod temi warunkami aby nie przysięgali żadne-
 go Urmia do kupowania Książek elementarnych z Magazynu szkolne-
 go ale przestali na pokaranie sobie zhańczeni kupiony a nawet
 przepisane Książki. Powtórze żeby mieć wzglę na Urmianów prawdzi-
 wie ubogich, i niewymagać na nich tego, od czego ich niedostatek
 wymaga. Chciwy Włosa Dobrość w granicach wszelkiej delikatności,
 dyskretyj zaleci w szkołach swoich, to szkoły Jtt. rozporządzenie,
 w którym żadnego innego mniemania widoku, tylko aby Urmian, P.
 Komisji, ich najciężniej być wyłomane. Czym już doniosłem
 J. Adytorowi do Żytomierza. Wyjechałszy z Kaniowa Prefek-
 rowie przysięga dostateczną liczbę żądanych na Wydział Ukrain-
 ski elementarnych Książek.

Do x. Mokrzyckiego, rektora Wydziału Ukraińskiego,
 dnia 12 października 1786 roku z Krakowa (Archiwum
 Uniwersytetu Jagiellońskiego, rkps 244, Korespondencja
 wizytatorów z Akademią od roku 1780 do 1793, k. 135)

wydziałowej było także, zdaniem ks. Bogdanowi-
 cza, małżeństwo jego brata.

Ks. Ancypa dodatkowo sam osłabiał swój wizeru-
 nek, gdyż okazał się człowiekiem nierzetelnym.
 Pracując w Łucku, zaciągnął dług u tamtejszego
 kupca, Samuela Michlera, w kwocie 277 zł 5 ½ gr.
 Ponieważ długu nie uregulował i przeniósł się do
 Winnicy, a następnie do Żytomierza, kupiec ten
 wysłał pismo wraz z pokwitowaniem pożyczki
 do Komisji. Skarga trafiła do Hugona Kołłątaja,
 który wysłał z kolei te dokumenty do wizytato-
 ra Bogucickiego w 1785 roku i prosił o polecenie
 ks. Ancypie, wówczas pełniącemu obowiązki

prefekta w Kaniowie, uregulowania wspomnia-
 nej należności w ciągu trzech tygodni. Sprawa ta
 zdaniem Kołłątaja umniejszała przyzwoitej wła-
 dzy nad stanem akademickim, dlatego zakazał on
 nauczycielom zaciągać długi bez wiedzy rektora
 lub prorektora lub kazał przynajmniej oddawać je
 w terminie. Ks. Ancypa zakończył pracę nauczy-
 cielską w 1787 roku, a w 1791 roku znalazł się na
 liście emerytów.

ŻYWOT NIEPOCZCIWY FELIKSA ANCYPY
 Jego brat Feliks był nauczycielem świeckim. Ka-
 rierę nauczycielską na terenie Korony rozpoczął
 w Łucku w 1779 roku, dokąd zapewne przyjechał

za bratem. Feliks Ancypa uczył tam przez 3 lata,
 to jest do momentu, gdy się ożenił. Z tego powo-
 du był pozbawiony prawa nauczania przez ks. An-
 drzeja Słabniewicza, rektora wydziału wołyńskie-
 go. W 1782 roku został ponownie przyjęty do stanu
 akademickiego i mianowany nauczycielem mate-
 matyki w Winnicy.

Wiadomo, że Feliks Ancypa starał się o uzyskanie
 uprawnień geometry, co umożliwiłoby mu wyko-
 nywanie pracy przynoszącej dodatkowe, niezależ-
 ne od obowiązków nauczycielskich dochody, gdyż
 pensja 1200 zł nawet dla samotnego nauczyciela
 była czasem niewystarczająca. Starania te poparł
 ks. Bonifacy Garycki w liście do sekretarza Szko-
 ły Głównej 28 czerwca 1786 roku. W domu zgro-
 madzenia w Winnicy Ancypa zamieszkiwał wraz
 z żoną, która, jak informował rektora Szkoły Główn-
 nej Feliksa Oraczewskiego wizytator ks. Walerian
 Bogdanowicz, stała się nieznośna rządcom i na-
 uczycielom, którzy prosili, ażeby „na rok przyszły
 szkolny do innych zgromadzeń byli przeniesieni,
 jeżeliby ta pani profesorowa miała dłużej z nimi
 mieszkać”. Inne szczegóły na temat żony Ancypy
 podawał w liście do sekretarza Szkoły Głównej
 prefekt szkoły winnickiej, ks. Wojciech Jabłoński,
 który donosił o zamieszaniu wywołanym podej-
 rzeniami Ancypy o romans żony z nauczycielem
 Antonim Himonowskim. Pisał: „Lubi ona zaba-
 wy, rozrywki, żarciki i mówi nawet – ja nieład-
 na, ale miła wszelako. Słyszję ją, że ją prześladowa-
 o H...[imonowskiego]. [...] Pan A[ncypa] tettryk,
 melancholik, a nawet słaby, pozór bierze za rzecz
 samą”. Dalej ks. Jabłoński konkludował: „Do-
 brzeby (!) było, gdyby p. A[ncypa] uchylił się od
 szkół, ponieważ lekcje matematyki wymagają sił
 dzielnych i tłumaczenia się żywego”. Sugerował
 nawet, że mógłby Ancypa wygodnie z bratem po-
 jechać w następnym roku do Kaniowa, gdyby tam
 potrzebni byli profesorowie.

Gdy w początkach roku szkolnego 1786/1787 Ancypa,
 zajmując się wypełnianiem obowiązków geo-
 metry, przebywał na terenie Galicji i opóźnił swe
 zajęcia, został napomniany przez rektora Mokrzy-
 ckiego. W 1787 roku został negatywnie oceniony

przez wizytatora ks. Bogdanowicza, a w następ-
 nym roku wizytator Jan Krusiński stwierdził, że
 do nauczania logiki Ancypa wykorzystywał innych
 nauczycieli, co było spowodowane wykonywaniem
 przez niego czynności geometry i komornika gra-
 nicznego w terenie. Feliks Ancypa usprawiedliwiał
 w liście do Szkoły Głównej w styczniu 1787 roku
 swoją przedłużającą się nieobecność konieczno-
 ścią zakończenia rozpoczętych podczas wakacji
 pomiarów geodezyjnych. Uważał przy tym atmo-
 sferę wokół jego osoby za złośliwość. Ancypa był
 nauczycielem matematyki w szkole w Winnicy do
 roku szkolnego 1788/1789. Szkoła Główna zalecała
 rozpoznanie powodów, dla których nauczyciel ten,
 spędzający święta Bożego Narodzenia 1788 roku na
 probostwie u brata w Granowie, nie wrócił do Win-
 nicy przez kilka miesięcy. W zależności od przyczy-
 ny tak długiej nieobecności nauczyciela w szkole
 Komisja zaleciła zastosowanie kary zgodnie z Usta-
 wami. Jednak w 1789 roku wystąpił on z wnioskiem
 o emeryturę z powodu słabego zdrowia, co – jak się
 wydaje – odsunęło możliwość zastosowania wobec
 niego kary „oddalenia od stanu akademickiego”,
 zgodnie z treścią rozdziału XXIV Ustaw.

BODAJBYŚ UCZYŁ

Praca nauczycielska eksjezuity ks. Marcina Ancypy
 oraz jego brata, nauczyciela świeckiego Fe-
 liksa Ancypy wywoływała cały szereg konfliktów
 i napięć w szkołach. Brak akceptacji dla nauczy-
 cieli świeckich ze strony ks. Ancypy powodował
 zatargi, dla których załagodzenia stosowano
 przenoszenie go do innych szkół. Fakt zaś pozo-
 stawania w związku małżeńskim przez jego brata
 był powodem, dla którego władze sugerowały mu
 odejście ze stanu akademickiego. Dodać wypada,
 że w drugim dziesięcioleciu działalności Komisji
 Edukacji Narodowej ks. Marcin Ancypa nie był je-
 dynym eksjezuitą, a Feliks Ancypa nie był jedy-
 nym żonatym świeckim nauczycielem. Przyczyn
 negatywnych ocen ich pracy należy zatem upa-
 trywać poza ich formalnym statusem w stanie
 akademickim.

prof. dr hab. EWA KULA
 Instytut Pedagogiki UJK



SKALNY SYMBOL GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH

Krzemienie pasiaste, skały zachwycające pięknem wzorów, fascynują nie tylko badaczy, którzy mogą odkrywać ich tajemnice, ale także każdego, kto je ogląda.

Krzemień z licznymi naprzemianległymi pasami (kopalnia neolityczna w Krzemionkach)



1



2



3

Fot. na s. 42–47 z archiwum Agnieszki Gatuszki

- 1 Wnętrze konkrecji krzemienia z widocznym ciemnym wnętrzem i jasną korą
- 2 Konkrecja krzemienia w macierzystym wapieniu
- 3 Krzemień z odciskami skamieniałości

Krzemień pasiasty to zwyczajowa nazwa skały należącej do grupy skał krzemionkowych, której cechą charakterystyczną jest występowanie kontrastowych pasów ciemnych, najczęściej szarych lub ciemnobrązowych, naprzemiennie z jasnymi, co tworzy pobudzające wyobraźnię wzory (fot. na s. 42–44). Krzemienie najczęściej występują jako wyraźnie wyodrębnione formy (konkrecje) lub rzadziej w postaci warstw w skałach węglanowych, głównie w wapieniach. Ich rozmiary są bardzo różne – od kilkucentymetrowych po przekraczające metr, a kształty form najczęściej przybierają postać spłaszczonych kul, bochenków chleba (tzw. „buł” lub płaskur), ziaren fasoli. Pod względem składu mineralnego, krzemienie pasiaste są zbudowane z krypto- i mikrokryształicznego kwarcu- α (fot. na s. 46). Mineralowi temu mogą towarzyszyć także inne odmiany krzemionki SiO_2 , takie jak chalcedon czy opal-A.

PREHISTORYCZNA KOPALNIA

Krzemienie są pospolite. W Polsce poza województwem świętokrzyskim występują w województwach górnośląskim, lubelskim, mazowieckim i małopolskim. Krzemienie pasiaste o najpiękniejszych deseniach występują w osadach jury górnej Gór Świętokrzyskich, a właściwie ich permo-mezozoicznego obrzeżenia: północno-wschodniej części – między Iłżą, Krzemionkami i Ożarowem, oraz w południowej i zachodniej – w strefie Bukowa – Małogoszcz – Morawica. To właśnie w Krzemionkach 19 lipca 1922 roku Jan Samsonowicz odkrył największe pole górnicze krzemieni pasiastych, które okazało się pozostałością po prehistorycznej kopalni. Jej działalność jest datowana na lata 3900–1600 p.n.e. Od lat trzydziestych XX wieku prowadzone są na tym obszarze prace archeologiczne. Powstało tu także Muzeum i Rezerwat Archeologiczny, wpisane w 2019 roku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W czasach prehistorycznych krzemień pełnił rolę surowca do produkcji narzędzi, siekier i grotów kamiennych. Dziś jest głównie wykorzystywany w jubilerstwie i wyrobie galanterii kamiennej (fot. na s. 47). Przykładem takiego wykorzystania krze-

mieni jest dekoracja łańcucha dziekana Filii UJK w Sandomierzu. Krzemienie zdobią także łańcuch rektora Politechniki Świętokrzyskiej.

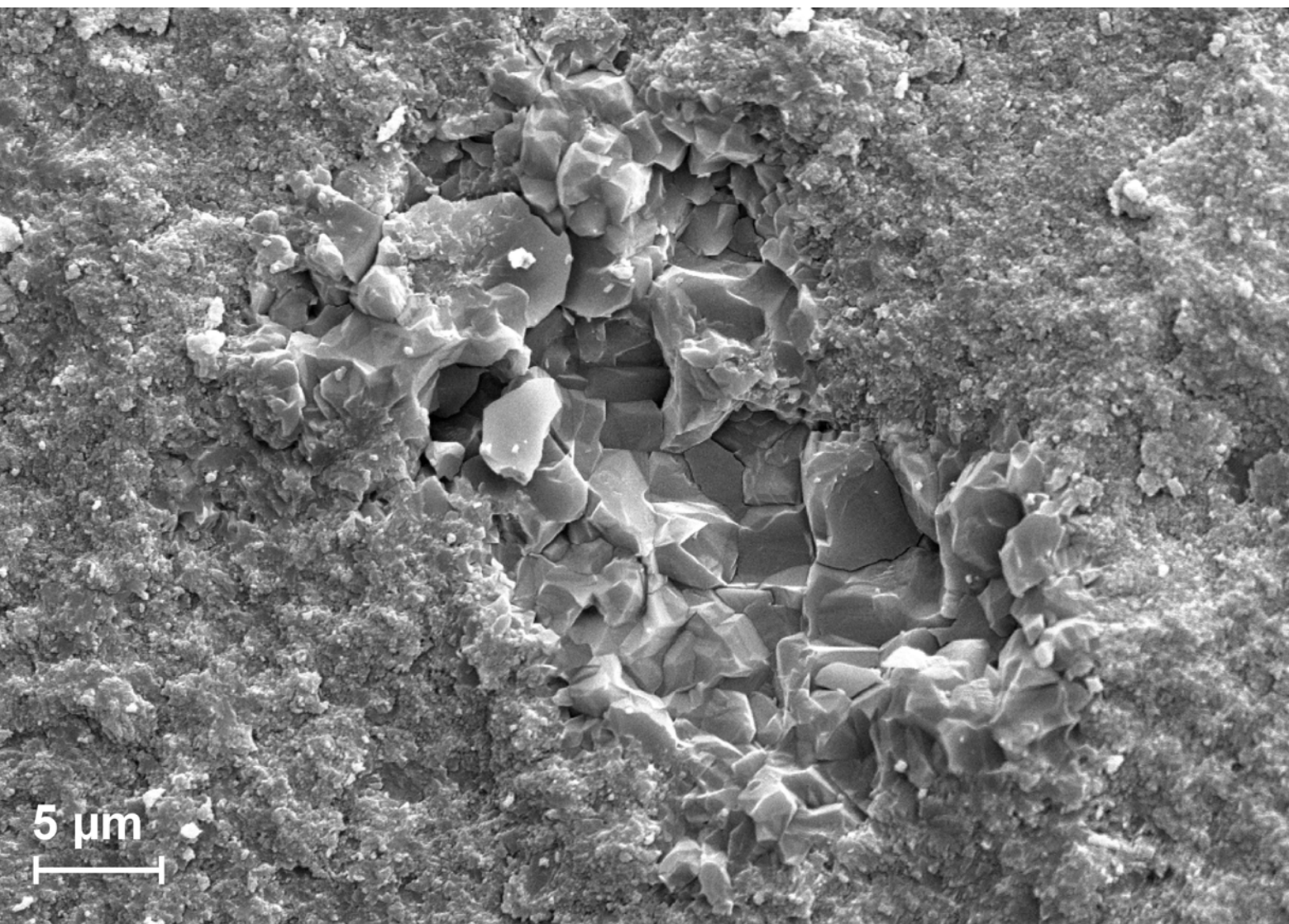
ŹRÓDŁA KRZEMIONKI

Badaniem krzemieni pasiastych zajmuje się od lat dziewięćdziesiątych XX wieku zespół pod kierunkiem prof. dr. hab. Zdzisława Migaszewskiego z Instytutu Chemii UJK. Przedmiotem szczególnego zainteresowania jest geneza tych skał, w której najważniejszym problemem badawczym było ustalenie źródła krzemionki. Na podstawie wyników badań składu izotopowego wodoru i tlenu, które były wykonane na eksperymentalnej linii izotopowej we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu w Albuquerque, prof. Zacharym Sharpem i dr. Tomaszem Durakiewiczem, jak również badań petrograficznych, mineralogicznych, geochemicznych i mikropaleontologicznych ustalono, że krzemionka pochodziła z podmorskich źródeł hydrotermalnych, które dostarczały ją cyklicznie przez szczeliny uskoków w dnie basenu sedymentacyjnego. Niskie pH tych roztworów spowodowało wytrącenie się krzemionki z żelu w postaci krypto- i mikrokryształicznego kwarcu. Temperatury roztworów hydrotermalnych, które zapoczątkowały krystalizację kwarcu w krzemieniach pasiastych z Gór Świętokrzyskich były zbliżone do 100°C.

Wykorzystując badania mikroskopowe, spektroskopowe w podczerwieni i chromatograficzne, udowodniono, że „pasiastość” krzemieni nie wynika z występowania w nich rozproszonej materii organicznej, ale barwa poszczególnych pasów zależy od porowatości – ciemne pasy prawie nie zawierają mikroporów, które są liczne w pasach jasnych.

MIKROPRÓBKOWANIE LASEROWE

Ciekawe wyniki badań próbek krzemieni w mikroobszarze uzyskano w Laboratorium Analityki Środowiska UJK z wykorzystaniem mikropróbkowania laserowego w spektrometrze mas z indukcyjnie sprzężoną plazmą (LA-ICP-MS). Ta metoda analityczna polega na odparowaniu przez wiązkę lasera próbki umieszczonej w komorze ablacyjnej, z której za pomocą argonu odparowane



Zdjęcie z mikroskopu elektronowego obrazujące mikro- i kryptokrystaliczny kwarc w krzemieniu pasiastym

cząstki są transportowane do spektrometru mas, gdzie następuje jonizacja składników w plazmie argonowej, uporządkowanie powstałych jonów w filtrze mas i ich zliczenie w detektorze. Metoda ta umożliwia oznaczenie większości pierwiastków z układu okresowego, charakteryzuje się dużą czułością i precyzją oznaczeń, co sprawia, że jest rekomendowana do oznaczeń pierwiastków śladowych. W 2021 roku wykorzystano ją do wykonania oznaczeń lantanowców i innych wybranych pierwiastków śladowych w sąsiadujących ze sobą jasnych i ciemnych pasach krzemieni. Wyniki oznaczeń potwierdziły hydrotermalne pochodzenie krzemionki, czego dowodami były: przewaga lek-

kich lantanowców nad ciężkimi, anomalie europu i prazeodymu oraz wysokie stężenia baru.

CHARAKTERYSTYCZNY SKŁAD

Najciekawszą informacją, jaką udało się uzyskać dzięki opisanym powyżej oznaczeniom pierwiastków w jasnych i ciemnych pasach próbek krzemieni z Gór Świętokrzyskich, jest to, że mają one charakterystyczny skład chemiczny, odznaczający się silnym wzbogaceniem w lekkie lantanowce, obecnością dodatnich anomalii europu, prazeodymu, terbu, holmu i tulu, jak również niewielkie wartości liczbowe stosunków tlenu glinu do sumy tlenków glinu, żelaza i manganu. Cechy te pozwalają na jednoznaczne odróżnienie krzemie-



Przykłady biżuterii srebrnej z krzemieniem pasiastym

ni pasiastych z Gór Świętokrzyskich od krzemieni z innych europejskich lokalizacji. Tym samym na podstawie analiz chemicznych artefaktów z krzemienia, które są znajdowane przez archeologów w lokalizacjach odległych od Krzemionek, można określić, dokąd trafiały krzemienne narzędzia z surowca wydobytego w Górach Świętokrzyskich.

WIĘCEJ NA TEMAT

Z.M. Migaszewski, A. Gałuszka, A. Migaszewski (2022), *Geochemistry and petrology of striped cherts as a provenance tool for artefacts from the Krzemionki Neolithic mining area (Poland)*, „Archaeometry” 64, 1093–1109

Krzemienie pasiaste są fascynujące nie tylko dla badaczy, którzy mogą odkrywać ich tajemnice, stosując coraz bardziej zaawansowaną aparaturę i metody naukowe, ale także dla każdego, kto je ogląda. Skały te zachwycają pięknem i niepowtarzalnością wzorów, skłaniając do stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi na temat otaczającego nas świata przyrody. Po przeczytaniu tego tekstu może inaczej będziemy patrzeć na krzemienie, które odegrały tak ważną rolę w historii i kulturze materialnej naszego regionu, a dziś pomagają nam lepiej poznać historię Ziemi i cieszą nas swoim pięknem.

prof. dr hab. AGNIESZKA GAŁUSZKA
Instytut Chemii UJK

MAJONEZALIA

Kielbaski, kolorowy korowód, gry planszowe, koncerty i tańce – takie atrakcje czekały na uczestników Majonezaliów. Tegoroczne święto studentów trwało aż pięć dni i z pewnością przeszło do historii jako wyjątkowe.



Juwenalia to najważniejsze święto w kalendarzu studenta. Swoimi tradycjami sięga aż do początków naszej ery, a jego rozwój przebiegał równolegle z rozwojem ośrodków akademickich w całej Europie – od Bolonii przez Sorbonę po polskie uczelnie. Juwenalia to okres, w którym każdy przedstawiciel braci studenckiej świętuje swój najpiękniejszy (i nie ukrywajmy, ostatni w miarę bez troski) okres w życiu. Juwenalia bardzo mocno wiążą się z poczuciem przynależności do Alma Mater, dlatego Uczelniana Rada Samorządu Studentów UJK w tym roku akademickim postanowiła zorganizować wydarzenie, które pozwoliłoby jeszcze bardziej zacieśnić więzi z uczelnią oraz miastem. Co z tego powstało? Po dodaniu do tego postanowienia produktu, który jest swego rodzaju wizytówką Kielc w kraju oraz za granicą, otrzymaliśmy... Majonezalia! Zaczniemy jednak od początku.

BIAŁE ZŁOTO

Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nie wie, że Kielce są jedną ze stron w odwiecznym konflikcie. Konflikcie pojawiającym się nie tylko przy świątecznych stołach. Konflikcie, który na stałe wpisał się w naszą kulturę: który majonez jest lepszy? Wśród studentów – choć podejrzewamy, że nie tylko – z pewnością niejednokrotnie padało to pytanie. Padło ono również w trakcie wykonywania samorządowych obowiązków, a błyskawicznie udzielona odpowiedź doprowadziła do zorganizowania najpiękniejszego studenckiego święta o nazwie... Ale o tym za chwilę.

Podążając za myślą, że „Kielce stolicą polskiego majonezu są i basta”, przeszliśmy do weryfikacji tego, co okazało się oczywiste. Przeprowadziliśmy ankietę, w której pytaliśmy uczestników, z czym najbardziej kojarzą im się Kielce. W badaniu wzięli udział nie tylko kieleccy studenci i mieszkańcy miasta, lecz także przedstawiciele uniwersyteckich samorządów studenckich z całej Polski. Wyniki – choć nie były zaskakujące – utwierdziły nas w przekonaniu, że płynne, białe złoto produkowane w Kielcach zdecydowanie dominuje w postrzeganiu naszego miasta. Pozwoliło nam to na dalszy rozwój pomysłu. Kolejnym etapem było przyjęcie

nazwy Majonezalia, której autorem jest wiceprzewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów Piotr Janeczek.

KIELECKIE, JAKIE CUDNE!

Z pomysłem stworzenia nowej formuły Juwenaliów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach wiązała się również chęć wspierania tego, co kieleckie, regionalne. Nasz region jest atrakcyjny nie tylko pod względem turystycznym, ale i gospodarczym, a produkowane tu dobra zyskały w kraju i poza jego granicami duże uznanie. I tak nawiązano współpracę z marką Majonez Kielecki, dzięki której tegoroczne święto studentów było... pyszne, a do tego w niepowtarzalny sposób ozdobione. Dwa ogromne Majonezy Kieleckie w mig stały się wielką atrakcją wydarzenia. Wśród firm, które wsparły pierwszą edycję Majonezaliów, znalazły się również m.in. Piekarnia Białogon, Wodociągi Kieleckie, klub UltraViolet i pizzeria Małomiasteczkowa.

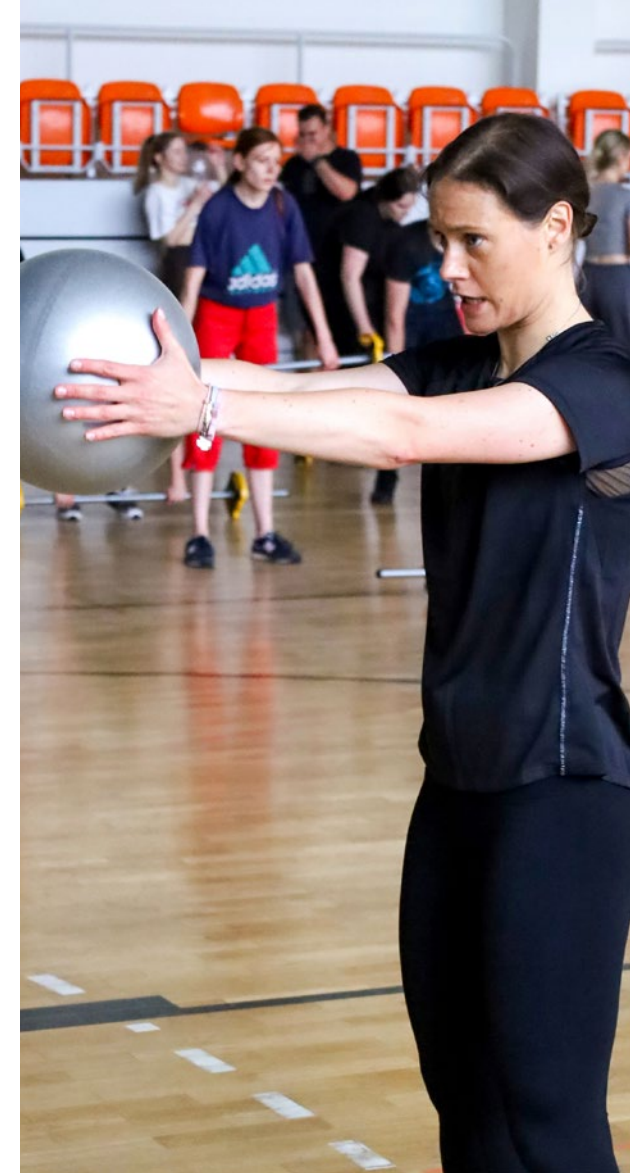
Nowa formuła studenckiego święta okazała się ogromnym sukcesem medialnym. Majonezalia szybko trafiły na najważniejsze i najliczniej obserwowane strony internetowe oraz popularne profile w mediach społecznościowych. O Majonezaliach wspomnieli na przykład Make Life Harder czy michalmarszał, a więc strony z milionowymi zasięgami. Co więcej, pozytywne wiadomości zwrotne i wspomnienia dotyczące Majonezaliów docierają do dziś! Wierzymy, że powstała nowa studencka marka, która – parafrazując słowa Alfreda Hitchcocka – zaczęła od trzęsienia ziemi, a doznania z nią związane będą tylko z każdym rokiem rosnąć!

KIEŁBASKI, KOROWÓD, MUZYKA

A skoro o doznaniach mowa, należy zwrócić uwagę na obfitujący w atrakcje program święta, które trwało od 16 do 20 maja. Uczelniana Rada Samorządu Studentów postawiła sobie za cel zaproponowanie tylu wydarzeń, by każdy student znalazł coś dla siebie. Nie zabrakło zatem wspólnej zabawy przy dobrej muzyce ani chwil na odpoczynek i regenerację sił.

Pierwszego dnia Majonezaliów studenci licznie zebrali się w miasteczku akademickim UJK, by





wziąć udział w wielkim grillowaniu. Poza pyszną kiełbasą, chlebem i zestawem sosów prosto od Majonezu Kieleckiego były także słodkie bułki – i oczywiście zabawa do późnych godzin, której nie przerwał nawet deszcz! Bo czym jest deszcz w obliczu spotkań z przyjaciółmi i wspólnego tańczenia belgijki?

Drugi dzień zapewnił atrakcje i dla ciała, i dla ducha. Dzień Sportu przyciągnął tłumy miłośników wszelkiej aktywności fizycznej i pokazał, że nawet w trakcie własnego święta można znaleźć chwilę, by zadbać o zdrowie. A co po treningu? Koncert w ciemno, czyli „Podśluchy”! Była to pierwsza taka inicjatywa muzyczna w Polsce, jedynym bowiem, czego można było być pewnym, to miejsce i data koncertu. Tajemniczą artystką okazała się Jucho (Domowe Melodie), która rozgrzała publiczność do czerwoności i stworzyła atmosferę, jakiej ze świecą szukać!

Nie ma święta studentów bez korowodu, czyli przechodzimy do kolejnego dnia Majonezaliów. Nie był to byle jaki korowód, bo tworzyli go z nami studenci Politechniki Świętokrzyskiej. Pochód ruszył z terenu PŚk, a zakończył się pod Urzędem Miasta Kielce, gdzie na ręce przedstawicieli samorządów studentów obydwu uczelni przekazane zostały klucze do miasta. Paweł Kosowski, przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów UJK, obiecał, że studenci pokażą, jak dobrze potrafią się bawić, ale będą to robić w taki sposób, by nikt nie ucierpiał. Może wyprzedzimy nieco fakty, ale powiemy tylko, że obietnica została dotrzymana. Trzeci dzień zwińczyła studencka impreza w klubie UltraViolet.

Po trzech intensywnych dniach zaplanowano odpoczynek, czyli Dzień Chilloutu i wielkiej integracji planszówkowej w Klubie Studenckim WSPAK. Na uczestników poza stolikami pełnymi gier cze-

kał także poczęstunek. Studentów chętnych do wspólnego grania nie brakowało do późnych godzin nocnych. Zabawa przy grach planszowych pokazała nam, jak ważne jest spokojne spędzanie czasu z innymi. W efekcie Uczelniana Rada Samorządu Studentów zapoczątkowała cykliczne wieczory z planszówkami.

Po spokojnym dniu czwartym przyszedł czas na koncert finałowy pierwszej edycji Majonezaliów, a więc wielkie, głośne i pełne energetycznych dźwięków wydarzenie w Amfiteatrze Kadzielnia. Koncert otworzył występ kieleckiej grupy Mad Horses, która w iście rockowym stylu rozgrzała publiczność przed zespołami Big Cyc i Poparzeni Kawą Trzy. Ach, co to były za koncerty! Nie zabrakło ponadczasowych hitów, nie zabrakło genialnej interakcji muzyków ze słuchaczami, a przede wszystkim nie zabrakło uśmiechu i dobrej energii!

TO DOPIERO POCZĄTEK

Choć święto już za nami, nie milkną jego echa. Wręcz nie przestaje się o Majonezaliach mówić! Wydarzenie połączyło wiele osób i spowodowało, że o Uniwersytecie Jana Kochanowskiego i o Kielcach mówi się bardzo głośno – i są to głosy wyjątkowo pozytywne. Tego sukcesu nie byłoby jednak bez najlepszych studentów na świecie, czyli studentów UJK, którym Uczelniana Rada Samorządu Studentów dziękuje z całego serca. Jesteście niezastąpieni! Obiecujemy, że tegoroczne Majonezalia to tylko wstęp do tego, co jeszcze przed nami.

PIOTR JANECEK
wiceprzewodniczący URSS UJK

PAWEŁ KOSOWSKI
przewodniczący URSS UJK

KUCHNIE ŚWIATA

Startujemy z nowym smakowitym cyklem. Zapraszamy w kulinarną podróż, w którą zabiorą nas studenci przyjeżdżający na UJK w ramach programu Erasmus+.

Pierwszy przystanek to Rumunia, gdzie spróbujemy tradycyjnych poale-n brau. Pod tą tajemniczą nazwą kryją się tradycyjne słodkie bułeczki z serem i kawałkami skórki cytrynowej. Rebeca Toderascu i Antonia Drideanu zdradziły nam recepturę ulubionego deseru Rumunów, a przy okazji opowiedziały nieco o swoim pobycie w Polsce.

DROŻDŻE, MAKA, WODA

Poale-n brau wywodzą się z północnej części Rumunii, ale cieszą się ogromną popularnością w całym kraju. Ciasto przypomina to, którego używamy do wypiekania naszych polskich pączków. Zresztą – jak się później okazało – takich podobieństw kulinarnych między Polską a Rumunią jest całkiem sporo. Na pytanie o danie, za którym tęsknią najbardziej, studentki zgodnie odpowiedziały: sarmale! Gdy wyjaśniały, jak je przyrządzić, okazało się, że to nic innego jak nasze znane i lubiane gołąbki. Różnica dotyczy rozmiaru – sarmale są znacznie mniejsze i można je zjeść „jednym gryzem”. Rumuni chętnie jedzą też mamałygę. Ta przygotowywana z mąki kukurydzianej i mleka lub wody zupa, choć dziś już raczej zapomniana, wieki temu królowała na polskich stołach.

Ale wróćmy do gotowania! Bułeczki poale-n brau są bardzo proste w przyrządzeniu. Ciasto wymaga użycia drożdży, dlatego warto przygotować je nieco wcześniej, żeby miało szansę pięknie wyrosnąć. Poza drożdżami potrzebne są mąka, woda, sól i cukier. Wszystkie składniki należy razem wy-

mieszać i odstawić na godzinę. W międzyczasie można przygotować nadzienie, na które składają się półtłusty twaróg, dwa żółtka, starta skórka cytryny i cukier wanilinowy. Formowanie bułeczek przypomina trochę lepienie pierogów – na płaską, okrągłą porcję ciasta nakładamy farsz, a następnie przykrywamy kolejną warstwą ciasta i łączymy na brzegach. Oryginalny przepis wymaga pieczenia bułeczek w piekarniku, jednak zaradnym studentkom udało się usmażyć je na patelni na niewielkiej ilości oliwy z oliwek.

NIE TYLKO NAUKA

Podczas przygotowywania tego pysznego deseru miałyśmy okazję porozmawiać o ich pobycie w naszym kraju. Rebeca i Antonia przyjechały do Polski w lutym, kiedy pogoda – jak same podkreślały – nie była zbyt sprzyjająca. Ta zimowa aura nieco je wtedy przeraziła. Szybko przekonały się jednak, że dobrze wybrały. Mrozy, chmury i plucha prędko ustąpiły miejsca słońcu, a polska gościnność pozwoliła im poczuć się jak w domu. Mówią, że semestr spędzony w Kielcach to najlepszy czas ich studiów. Obie studentki podkreślały, że są pod ogromnym wrażeniem tego, jak zostały przyjęte przez pracowników Działu Współpracy i Wymiany Międzynarodowej UJK. – O każdej porze dnia i nocy mogłyśmy liczyć na ich pomoc. Panie zawsze odpowiadały na nasze wiadomości i wpierały nas w trudnych chwilach, za co jesteśmy bardzo wdzięczne – mówi Antonia.



Rebeca (z lewej) i Antonia (z prawej) prezentują smakowite poale-n brau



Ostatnie kilka miesięcy były dla studentek z Rumunii bardzo intensywne. Poza nauką i zajęciami udało im się jednak znaleźć czas na zabawę i podróż. Odwiedziły Kraków, Warszawę, Sandomierz, Lublin i Wrocław. Obie bardzo chciały zobaczyć też Gdańsk, ale postanowiły, że zrobią to podczas kolejnej wizyty w Polsce.

PRACA NA 5

Mimo wspomnianych podobieństw Polska i Rumunia bardzo się jednak różnią. Największym zaskoczeniem okazały się juwenalia. – W Rumunii studenci nie mają swojego święta, a szkoda, bo dla nas był to czas wspaniałej zabawy, okazja do poznania wielu nowych ludzi, z którymi ciągle utrzymujemy kontakt – mówi Rebeca. Inną miłą niespodzianką były warunki panujące w akademikach UJK. Dziewczeta były zdziwione, że w pokoju mieszkają tylko we dwie, w dodatku mają do dyspozycji kuchnię i łazienkę, którą dzielą z dwiema sąsiadkami, a nie całym piętrem.

Rebeca przeżyła duże zaskoczenie, gdy za pracę na zajęcia prowadzone przez dr hab. Paulinę Formę, prof. UJK, otrzymała ocenę 5. – Dlaczego tylko 5? – pytała zawiedziona. Okazuje się, że w rumuńskiej skali ocen 5 to takie nasze... 2+. Najwyższym stopniem jest bowiem 10!

Zapytane o ulubione miejsca w Kielcach odparły, że najbardziej cenią otaczającą miasto przyrodę. Często chodziły na piesze wędrówki po okolicznych lasach, ale najbardziej do gustu przypadł im zalew w Cezdynie. Miały też swoją ulubioną kielecką restaurację, którą odwiedzały w każdą niedzielę. – Będziemy tęsknić za tą tradycją – przyznały. Ale jest też coś, czego studentkom bardzo w naszym kraju brakuje. – Dobrego czerwonego wina – wyznały ze śmiechem.

CO ZA SMAK!

Wspaniały zapach przypominał nam, że poale-n brau są już gotowe. Bułeczki nie tylko pięknie pachną, ale też świetnie smakują! Szczególnie polecamy spróbować ich na świeżym powietrzu i w miłym towarzystwie – będą smakowały jeszcze lepiej.

IZABELA FRANKOWICZ
Sekcja Promocji UJK

KSZTAŁCENIE MEDYCZNE

MAREK ŻAK, MAREK DĄBROWSKI (red.)

Fizjoterapia w centrum symulacji medycznej. Badania naukowe i praktyka
2023

Współczesna edukacja medyczna skupia się przede wszystkim na nabyciu, a następnie wykorzystywaniu przez uczącego się posiadanej wiedzy teoretycznej w celu opanowania umiejętności praktycznych, a zarazem tych wymagających krytycznego i kreatywnego myślenia, na co pozwala m.in. symulacja medyczna.

Symulacja medyczna jest intensywnie rozwijającą się dziedziną edukacji kierunkowej w zawodach medycznych. Do nauki procedur medycznych i interwencji wykorzystuje się zasoby w postaci symulowanych pacjentów (aktorzy) oraz prostych lub technologicznie skomplikowanych manekinów (trenażery, symulatory). Umożliwia to szkolenie zarówno jednostek, jak i całych zespołów terapeutycznych poprzez odtwarzanie warunków rzeczywistej sytuacji klinicznej. Z założenia symulacja medyczna powinna być także pomostem skutecznie łączącym zajęcia teoretyczne z zajęciami klinicznymi, przygotowującym studentów do pracy w warunkach rzeczywistych poprzez trening w środowisku symulowanym.

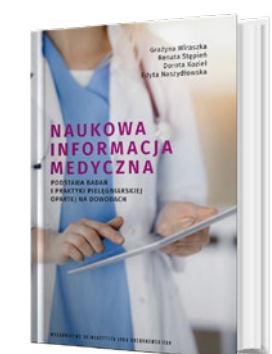
W ostatnich dwóch dekadach Polska stała się wyjątkowym na skalę światową regionem, prężnie rozwijającym infrastrukturę centrów symulacji dla kierunków medycznych. Symulacja medyczna jest także wykorzystywana w procesie kształcenia przyszłych fizjoterapeutów – stąd wynika konieczność odpowiedniego przygotowania nauczycieli akademickich, a także skutecznego wdrożenia istotnych zmian w samych warunkach prowadzenia zajęć w centrach symulacji.



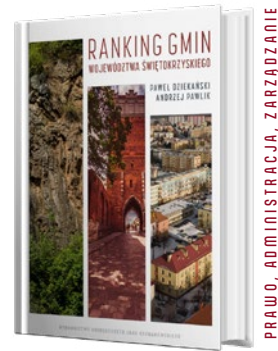
KRZYSZTOF JAWORSKI
Niechciani futuryści. Zapomniana awangarda literacka dwudziestolecia międzywojennego
2022
O twórczości „najmłodszych futurystów polskich”, mało znanego środowiska działającego w latach 1921–1924. Książka prezentuje źródła, które uchodziły do tej pory za zaginione.



MARIOLA WOJCIECHOWSKA, ILONA ŻEBER-DZIKOWSKA (red.)
Praca socjalna wobec wyzwań współczesności. Aspekty teoretyczno-empiryczne i praktyczne
2022
Analiza przeobrażeń w przestrzeni pomocy społecznej i pracy socjalnej, które wpisują się w dynamicznie zmieniające się realia współczesnego świata.

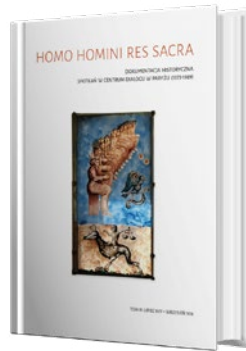


GRAŻYNA WIRASZKA, RENATA STĘPIEŃ, DOROTA KOZIÓŁ, EDYTA NASZYDEŁOWSKA
Naukowa informacja medyczna. Podstawa badań i praktyki pielęgniarstwa opartej na dowodach
2023
Podstawowe pojęcia i zagadnienia związane z medyczną informacją naukową – źródłami wiedzy, rodzajami zasobów naukowych, bazami danych, oceną i weryfikacją informacji.



PRAWO, ADMINISTRACJA, ZARZĄDZANIE

PAWEŁ DZIEKAŃSKI, ANDRZEJ PAWLIK
Ranking gmin województwa świętokrzyskiego
2022
Ocena przestrzennego zróżnicowania rozwoju gmin województwa świętokrzyskiego z wykorzystaniem miary syntetycznej.



HISTORIA

RYSZARD GRYZ, MIROSŁAW WÓJCIK (red.)
Homo homini res sacra. Dokumentacja historyczna spotkań w Centrum Dialogu w Paryżu (1973–1989)
t. 3, Lipiec 1977 – wrzesień 1978
2022
W gronie gości placówki znaleźli się m.in. poeci, publicyści, aktorzy i muzycy.



PRAWO, ADMINISTRACJA, ZARZĄDZANIE

ADRIAN MITRĘGA
Kultura strategiczna w prowadzeniu wojen hybrydowych
2022
Sposoby wykorzystania elementów kultury strategicznej w celu uzyskania przewagi w kształtowaniu porządku międzynarodowego.

HISTORIA

STANISŁAW WIECH (red.)

Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864–1914). Koncepcje – mechanizmy decyzyjne – realizacja

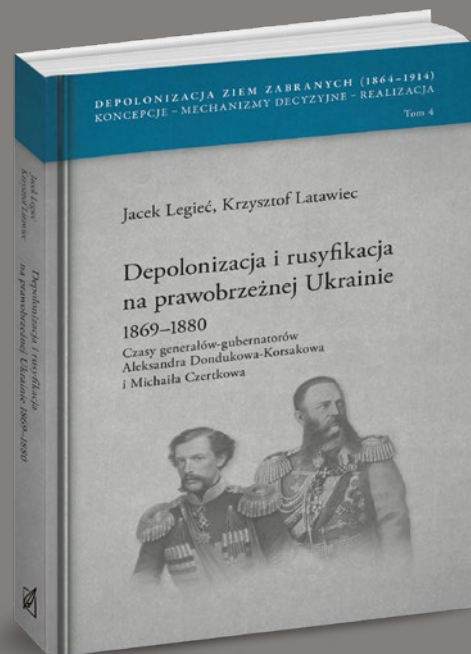
t. 4, Jacek Legieć, Krzysztof Latawiec, *Depolonizacja i rusyfikacja na prawobrzeżnej Ukrainie 1869–1880. Czasy generałów–gubernatorów Aleksandra Dondukowa–Korsakowa i Michaiła Czertkowa*

2022

Niniejsza praca stanowi kontynuację studiów nad prowadzoną po powstaniu styczniowym polityką depolonizacji Kraju Południowo–Zachodniego, zapoczątkowanych w publikacji wydanej w 2018 roku w ramach serii wydawniczej *Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864–1914). Koncepcje – mechanizmy decyzyjne – realizacja*. Tom 4 obejmuje okres od 1869 do 1880 roku. Był to czas urzędowania na stanowisku generała–gubernatora kijowskiego dwóch kolejnych osób: Aleksandra Dondukowa–Korsakowa (1869–1877) i Michaiła Czertkowa (1877–1881).

W pierwszej części tomu 4 omówiono pokrótce okoliczności, w jakich przyszło działać obu naczelnikom kraju, plany odnośnie do prowadzenia działań depolonizacyjnych, ich realizację i skutki. Przedstawiono sytuację na prawobrzeżnej Ukrainie w latach siedemdziesiątych XIX wieku, a także koncepcje prowadzenia polityki rosyjskiej na Ziemiach Zabrzanych. Drugą część publikacji stanowi wybór materiałów źródłowych – notatek, raportów i sprawozdań generałów–gubernatorów i gubernatorów z lat 1869–1881 oraz innych dokumentów ilustrujących politykę rosyjską wobec Polaków na tym terenie.

Książka skierowana jest przede wszystkim do historyków zajmujących się problematyką historii Ziem Zabrzanych w XIX wieku. Publikacja wielu unikalnych dokumentów źródłowych sprawia, że jest ona przydatna również dla historyków ukraińskich czy rosyjskich.



mówcie PO POLSKU!

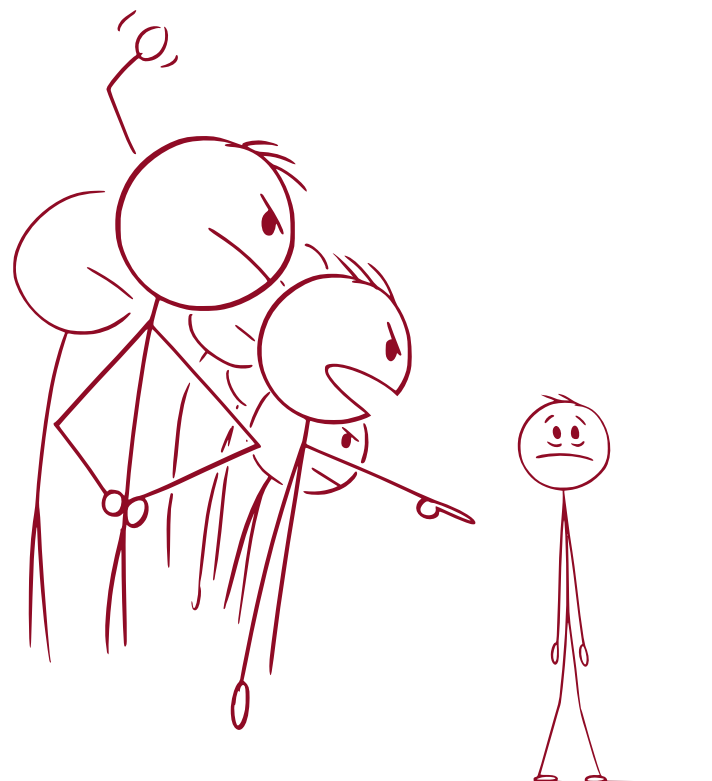
Lubimy wyłapywać błędy językowe w wypowiedziach innych, ale okazuje się, że niektóre niepoprawne formy już coraz mniej ranią nasze uszy. Niejedno wyrażenie, choć potępiane jest w słownikach, na co dzień pozostaje niezauważane.

„Wkażdym bądź razie? Serio?” „Nie pisze się za półtorej tygodnia”, „Naprawdę idziesz kupować na wyprzedaży?”, „Czy ja usłyszałem juvenalii? Wstyd! Mówi się juvenaliów”. Kto z nas choć raz nie czytał tego typu ironicznych komentarzy w sieci? A może nawet sami napisaliśmy coś podobnego... Bardzo modne wśród Polaków było i jest tropienie błędów. Już w XVI wieku pojawiały się krytyczne sądy na temat posługiwania się przez ówczesnych językiem polskim – wtedy wchodzącym dopiero na forum publiczne. Nieco później Stanisław Konarski zwracał uwagę: „W wypowiedzi zaś trzeba unikać przede wszystkim błędów, które się zdarzają zarówno w języku łacińskim, jak i ojczystym, a mianowicie wyrazów niewłaściwych, barbarzyńskich”. Do dziś pozostała w nas ta wrażliwość na poprawne posługiwanie się polszczyzną. Cokolwiek przez to rozumiemy. Bardzo często ujawnia się owa troska publicznym obnażaniem, nierzadko z satysfakcją i wyższością, błędów dostrzeżonych w wypowiedziach innych.

Kiedyś tropiciele błędów pozostawali raczej w ukryciu. Nie wypadało bowiem w towarzystwie zwracać uwagi na różne uchybienia językowe. Internet upomniał się jednak głośno o potępienie „kaleczenia” rodzimego języka rażącymi błędami typu **poszłem*, **umią*, **trzy równe połowy czekolady*. Do najnowszej historii przeszły byki: **bul* i **objat*. Wciąż – mimo powszechności użycia – do podstawówki wysyła się osobników i osobniczki, którzy mówią: **wziąć* i **włanczać*, **tutej* i **dzisiej*, **kontynuować dalej*, **cofnąć się do tyłu*, ta **mysza*. I te żarty: „Nie **poszłem*, bo szedł, a nie **szł*”, „Nie **włancza się*, bo przecież nie ma **włancznika*”. To jedna strona medalu. Druga strona jawi się nieco mgliście. Dość duża liczba (wielu powie już tylko ilość) przykładów naruszeń normy skodyfikowanej przestaje być zauważana. Coraz mniej ranią oczy i uszy Polaków rażące do niedawna błędy: „Coś kosztuje **pięć złoty*” (poprawnie: *złoty*ch), „Argumenty są **przekonywujące*” (poprawnie: *przekonujące*),



Fot. z archiwum Piotra Zbróga



„Wypowiedź **odnośnie pogody*” (poprawnie: *odnośnie do pogody*). Tylko wytrawni znawcy dostrzegą, że zgodnie ze słownikami nie mówi się: „Tytuł zapisz w **cudzysłowie*” (tylko: w *cudzysłowie*), „Zagrali pięć **meczy*” (*meczów*), „Badanie **krwioobiegu*” (*krwiobiegu*), „Jechać **na Chorwację*” (*do Chorwacji*). A już prawie nikt – nawet słynny ChatGPT – nie poprawi błędów we frazach: „Napisać imię **z dużej litery*” (na: *od dużej litery* lub *dużą literą*), „Iść po **najmniejszej linii oporu*” (na: *po linii najmniejszego oporu*), „Wyślij list **pod mój adres*” (na: *pod moim adresem* albo *na mój adres*) albo „Kup dziesięć **gram szynki*” (na: *gramów*).

Te oraz inne formy i wyrażenia, które potępiane są w słownikach, na co dzień pozostają niezauważane. Nie piętnuje się ich nawet w *internecie* – częściej usłyszymy **na internecie*. O zgrozo – nawet sztuczna inteligencja ich nie wychwytuje. Sprawdziłem. Czyżby należało je uznać za formy poprawne zgodnie z definicją normy językowej? Skoro bowiem w mowie i piśmie zostały one zaakceptowane przez większość, winno się rozważyć zaproszenie ich na salony i skodyfikować zgodnie z maksymą: „Błąd, gdy zatriumfuje, przestaje

być błędem”. Niektórzy puryści może nawet zaczęliby lamentować, że językoznawcy znów liberalnie podchodzą do „chwastów gwałcących język polski”. Niby nic, a jednak na początku XX wieku Aleksandra Brücknera przestano zapraszać na odczyty o polszczyźnie, bo ten miał akceptować to, co słuchacze uznawali za „błędy”. Faktycznie większość decyduje o zmianach w języku – o czym często zapominają nawet puryści. Przecież niespełna sto lat temu poprawny był *Australczyk*, studenci zdawali *egzamina*, nie widziało *Apenin*. Polacy zmienili swe obyczaje i mamy dziś *Australijczyka* oraz *egzaminę*, nie zwiedzamy zaś *Apeninów*.

I jeszcze – jak mawiają znani komentatorzy sportowi – **trzecia (!) strona medalu*. Mówisz poprawnie „Nie smarcz”, a mówią ci, że to nie po polsku. Niektóre poprawne warianty podawane w słownikach języka polskiego budzą opór i wielu uznaje je za błędy. Kilka przykładów: „Nie było dziś *roratów*” (powszechnie tylko *rorat*), „W lesie rósł okazały *muchomór*” (*muchomor*), „Na poczcie nie ma *awizów*” (*awiz*), „*Przykuszykała* do domu” (*przykużykała*), „*Książka znikła*” (*zniknęła*).

Ten krótki przegląd uświadamia, że choć chcemy błędy piętnować, czasem nie potrafimy ich racjonalnie rozpoznać. Uznajemy niekiedy, że tylko nasz sposób posługiwania się językiem ojczystym jest dobry. A zmiany w normie i zwykła niewiedza potrafią sporo namieszać w naszej świadomości. Słuszne założenie o konieczności troski o polszczyznę nie zawsze w praktyce musi się kończyć krytyką. Możemy więc trafić kulą w płot. Lepiej po cichu sprawdzić, czy mamy rację, niż głośno krzyczeć publicznie: „To błąd! Ale wstyd!”. Bo wtedy tylko pozostaje spalić się ze wstydu, lekko skwiercząc.

PS. Ostatnie zdanie, zasłyszane kiedyś w telewizji, też zostało okaleczone błędem językowym. Ten, kto go wskaże i poinformuje mnie o tym jako pierwszy, otrzyma książkę. O błędach oczywiście!

prof. dr hab. PIOTR ZBRÓG
Instytut Literaturoznawstwa
i Językoznawstwa UJK



REKRUTACJA 2023/2024

KIERUNKI STUDIÓW I STOPNIA I JEDNOLITYCH MAGISTERSKICH

STUDIA STACJONARNE

COLLEGIUM MEDICUM

dietetyka, farmacja, fizjoterapia, inżynieria biomedyczna (wspólnie z Politechniką Świętokrzyską, rekrutacja na PŚK), kierunek lekarski, kosmetologia, pielęgniarstwo, położnictwo, ratownictwo medyczne, wychowanie fizyczne, zdrowie publiczne

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

dziennikarstwo i komunikacja społeczna, filologia angielska, filologia germańska, filologia polska, filologia rosyjska, historia, lingwistyka stosowana, logopedia ogólna

WYDZIAŁ NAUK ŚCISŁYCH I PRZYRODNICZYCH

biologia, biotechnologia, biotechnologiya*, chemia, data engineering, fizyka techniczna, geografia, geoinformacja z gospodarką przestrzenną*, informatyka, inżynieria danych, matematyka, ochrona środowiska, systemy diagnostyczne w medycynie, turystyka i rekreacja

WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

pedagogika, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, pedagogika specjalna, praca socjalna, psychologia

WYDZIAŁ PRAWA I NAUK SPOŁECZNYCH

administracja, bezpieczeństwo narodowe, ekonomia, finanse i rachunkowość, geopolityka*, kryminologia stosowana, logistyka, prawo, stosunki międzynarodowe, studia skandynawskie – Scandinavian studies, zarządzanie, zarządzanie w politykach publicznych

WYDZIAŁ SZTUKI

design*, edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, grafika*, sztuki plastyczne, visual arts, wzornictwo

FILIA W SANDOMIERZU

administracja, filologia angielska, kosmetologia, mechatronika, pedagogika

* kierunek planowany do uruchomienia w roku akademickim 2023/2024

rekrutacja.ujk.edu.pl

Na tej stronie prowadzona jest internetowa rekrutacja na Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Znajduje się tam pełna oferta kształcenia uczelni, wymagania, terminarz i kalkulator wyników maturalnych.

Jubileusz 50-lecia Instytutu Biologii UJK

Instytut Biologii został utworzony w 1973 roku i jest jednym z najstarszych i największych instytutów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od blisko 50 lat prowadzi badania naukowe i kształcenie biologów na najwyższym poziomie. Pół wieku Instytutu to wielu wybitnych profesorów i nauczycieli akademickich, a także zaangażowanych pracowników inżynierjno-technicznych i administracyjnych. Instytut może poszczycić się licznymi osiągnięciami, spośród których warto podkreślić dokonania w zakresie działalności badawczej udokumentowane publikacjami i opracowaniami eksperckimi.

Serdecznie zapraszamy do udziału
w konferencji naukowej

**Z DOŚWIADCZENIEM W PRZYSZŁOŚĆ
– 50 lat Instytutu Biologii,**

która odbędzie się w dniach
29–30 września 2023 roku.

Pełny program na stronie Instytutu Biologii
biologia.ujk.edu.pl
i na FB.